

Wiadomości Gródeckie
Harodockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 5(182) • Maj 2011 • Cena 2 zł

● Zaproszenie na jubileusz XV-lecia naszej gazety ● Wykaz sołtysów nowej kadencji ● Ten mniejszy świat ● Dodatek młodzieżowy ● Relacje z rozgrywek ligowych naszych piłkarzy ● Nasi mali piosenkarze ● Swojskie strofy

Fot. Adam Józefowicz



Dziecięco-młodzieżowe zespoły wokalne i taneczne z GCK przy urodzinowym torcie *(czyt. str. 22)*

Fot. Michał Szyszkiewicz



Niecodzienni goście z Warszawy *(str. 20)*



Od Redaktora

Witam w maju. Kiedy piszę te słowa, na dworze jest niespotykanie zimno jak na tę porę roku. Ale gdy już ukaże się ten numer naszej gazety, wiosna wreszcie powinna rozkwitnąć na całego. Będzie soczyście zielono i cieplutko, a majowe deszcze rześko ożywią przyrodę. Tę piękną porę roku nieprzypadkowo wybraliśmy, by odznaczyć jubileusz 15-lecia naszej gazety. Z tej okazji wieczorem 28 maja w Gminnym Centrum Kultury w Gródku organizujemy swój benefis. Będzie to właśnie radosne, wiosenne spotkanie w gronie przyjaciół – redakcji, współpracowników, czytelników... Zapraszam wszystkich bardzo serdecznie. Benefis uświetni koncert poezji śpiewanej Zmiciera Wajciuszkiewicza (Todara) z Mińska i Marka Gałązki z Olecka w piosenkach Edwarda Stachury.

Możemy być dumni, że od tylu już lat w naszej gminie mamy swoją gazetę. Dziś takie tytuły ukazują się już rzadko gdzie, a jeśli już, to w formie bezpłatnych biuletynów informacyjnych o siermiężnym przeważnie wyglądzie. „WG-HN" są zatem ewenementem. Jest to przede wszystkim wydawana na bieżąco kronika życia w gminie, dostarczająca mieszkańcom miejscowych treści, integrująca środowisko, umacniająca poczucie lokalnego patriotyzmu. Dwujęzyczny tytuł jest zaś odzwierciedleniem polsko-białoruskiego bogactwa kulturowego gminy. Możemy być przykładem dla innych, jak bez dużych nakładów finansowych i etatowych dziennikarzy wydawać miejscową gazetę na przyzwoitym poziomie. Jesteśmy bowiem nie tyle tytułem prasowym, co przejawem lokalnej aktywności społecznej. Naszą gazetę tak naprawdę tworzą bowiem sami mieszkańcy, dostarczając teksty, podpowiadając tematy, dzieląc się refleksjami. Te łamy służą też do komunikowania się władz samorządowych ze społeczeństwem. Mieszkańcy na bieżąco mogą śledzić poczynania Wójta i Rady Gminy. Oprócz spraw samorządowych bardzo wiele uwagi poświęcamy naszej kulturze, historii i tradycji, i nie tylko dlatego, że wydawcą jest Gminne Centrum Kultury. Cieszymy się, że mamy tak szerokie grono autorów. To lokalni pasjonaci, nauczyciele, samorządowcy, uczniowie, gródeccy poeci, artyści, śpiewacy... W tym miejscu serdecznie dziękuję za tak owocną i jakże wspaniałą współpracę. Dziękuję też tym wszystkim, którzy pomagają nam – przeważnie bezinteresownie – w kolportażu pisma. Mam nadzieję, że z wszystkimi Wami spotkamy się na benefisie.

Tak do końca nie wiadomo, kiedy nasza gazeta powstała. Jubileusz 15-lecia świętujemy nieco umownie. Pierwszy numer pod takim tytułem ukazał się w listopadzie 1994 r. Potem, od marca 1995 r., „WG-HN" wydawane były jako dwumiesięcznik, a od 1996 r. już w cyklu miesięcznym. Początków naszej gazety można jednak doszukiwać się jeszcze wcześniej. Najbardziej zdeterminowany w powołaniu do życia lokalnej gazety w naszej gminie był Leon Tarasewicz, który na początku lat 90. równolegle ze swą karierą artysty malarza czynnie wprowadzał w Gródku demokrację lokalną. Przejawem tego był wydawany przez niego własnym sumptem „Hołas Haradka". Tę ideę kontynuował potem jako filar „WG-HN" – autor grafiki i ważnych tekstów.

Szczegółowo historię naszego pisma opracował w połowie ubiegłej dekady Aleksander Karpiuk, nauczyciel gródeckiego gimnazjum, wówczas jako słuchacz studiów podyplomowych. Na następnej stronie drukujemy fragmenty tej jego pracy dyplomowej – w początkowym układzie graficznym gazety, zaprojektowanym przez Leona Tarasewicza.

Jak wspomniałem na początku, gazet podobnych do naszej gdzie indziej prawie już nie ma. Rynek prasy lokalnej załamał się wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Okazało się, że w Europie Ojczyzn mali są bez szans. Choć w naszym regionie mamy nadal blisko pięćset sądownie zarejestrowanych tytułów prasowych, to ukazuje się zaledwie garstka, przeważnie jako miesięczniki i kwartalniki. Wśród nich prawie nie ma gazet lokalnych, których na początku lat 90. był istny wysyp. Miejscowe tytuły ukazywały się – nawet czasami po dwa i więcej – we wszystkich powiatach i gminach. A dziś nie ma własnej gazety ani Sokółka, ani Bielsk Podlaski czy Hajnówka, nie mówiąc o wiejskich gminach, w tym sąsiednich – Krynkach i Szudziałowie. Najbliżej nas nieprzerwanie ukazuje się tylko samorządowa „Gazeta Michałowa", redagowana w „duchu sukcesu". Swego czasu w odpowiedzi na pretensje niektórych radnych, iż gazeta ta przesadnie wychwala tylko krąg wójta, jej naczelny zaproponował opozycji całą kolumnę do dyspozycji. Niezadowoleni jednak z tego nie skorzystali, lecz założyli nową gazetę – „zależną tylko od życia w gminie" – nadając jej tytuł „Z Perspektywy". I ta godna pochwały inicjatywa jest jednocześnie jaskrawym przykładem, jak trudno dziś wydawać prasę lokalną. Niezależna, skromniutka, michałowska gazeta jest redagowana po amatorsku i ukazuje się nieregularnie.

Nam się udaje wydawać pismo w miarę profesjonalnie. Mimo pewnych niedociągnięć i co raz to nowych oczekiwań, nie stoimy w miejscu. Te kilkanaście lat wydawania „WG-HN" dla mnie osobiście stało się też szkołą redaktorskiego rzemiosła. Jestem dumny – jako nieprzerwanie redaktor naczelny i od dwóch lat dyrektor GCK – że przez łamy naszego pisma przewinęły się już setki autorów. Przez ten czas wyrosło już nowe pokolenie tak czytelników, jak i współpracowników. W tym numerze zamieszczony jest dodatek młodzieżowy, czyli idea naszej gazety znajduje naśladowców, co dobrze wróży na przyszłość.

Jerzy Chmielewski ▲

Krótko

Trwa Narodowy Spis Powszechny

Do 30 czerwca trwa Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011. Jest w nim m.in. pytanie o wyznanie i narodowość. Cerkiew zaapelowała do swoich wiernych o szczere odpowiedzi, zaś arcybiskup białostocki i gdański Jakub w wypowiedzi dla TVP Białystok zaapelował do wiernych, by nie wstydzili się swojego wyznania i narodowości. Sam oświadczył, że „zapisze się" jako Białorusin.

Laureaci Podlaskiej Marki Roku

16 kwietnia podczas uroczystej gali w Operze i Filharmonii Podlaskiej ogłoszono wyniki konkursu Podlaska Marka Roku 2010. W kategorii Miejsce zwyciężył teatr Wierszalin w Supraślu, wyróżnienie przypadło położonemu w naszej gminie kompleksowi Golf Park w Lipowym Moście. Najwięcej zwycięzców było w kategorii Smak. Wśród małych producentów nagrodzono Teresę i Janusza Sakowiczów z Rogowa w gm. Choroszcz za ser narwiański oraz Władysława Gryko z miejscowości Suszczy Borek koło Hajnówki za kumpiak – szynkę baranią. Wśród dużych producentów zwyciężył ser twarogowy – tłusty klinek Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Hajnówce. Najlepszym przedsięwzięciem roku 2010 okazał się spektakl taneczny „Metropolish", zorganizowany przez Urząd Miejski w Białymstoku. Wyróżnienie w tej kategorii otrzymała Lokalna Grupa Działania Puszcza Knyszyńska. Organizator konkursu – urząd marszałkowski w Białymstoku przyznał też tegoroczny tytuł Honorowego Ambasadora Województwa Podlaskiego, którym został Piotr Tomaszuk, reżyser i dyrektor teatru Wierszalin. ▲

Tak w Gródku powstała gazeta

Aleksander Karpiuk



1. Droga do gazety (1990-1994)

W czasach PRL-u tytuły prasowe były wydawane przez państwo i pozostawały pod ścisłą kontrolą cenzury. W Gródku i okolicy czytano gazety, które docierały tu z Białegostoku – „Gazetę Współczesną", „Przyjaciółkę". „Gromadę Rolnik Polski", „Chłopską Drogę" i białoruskojęzyczną „Niwę". Kupowano je w kioskach Ruchu w Gródku i Waliłach Stacji lub w Białymstoku i Michałowie, dokąd dojeżdżało do pracy i szkół wielu mieszkańców. Prasę prenumerowano też na poczcie i u listonoszy. W tych gazetach poruszano tematy najczęściej niezwiązane z gminą. Informacje miejscowe rozchodziły się tzw. „pocztą pantoflową" lub „rowerową".

Sytuacja ta zaczęła się zmieniać pod koniec lat 1980., zwłaszcza po roku 1989, kiedy zaczęły się zmiany ustrojowe. W wyniku demokratyzacji wiosną 1990 r. odbyły się pierwsze wolne wybory samorządowe. Niepodzielnie rządząca wcześniej PZPR nagle „znikła", a jej członkowie niezbyt garnęli się do objęcia władzy w Gródku.

Najbardziej zorganizowaną siłą polityczną przed wyborami samorządowymi była białoruska partia BDA – Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne na czele z Leonem Tarasewiczem – artystą malarzem, zamieszkałym w Waliłach. W działalność tej partii zaangażowali się również inni tutejsi Białorusini, mający poparcie i zaufanie społeczne. Leon Tarasewicz był też inicjatorem i faktycznym twórcą nowej gazety „Hołas Haradka". Był to białoruskojęzyczny miesięcznik, pisany tzw. „łacinką" (polskim alfabetem w brzmieniu białoruskim). Cele założenia tej gazety zostały zawarte we wstępie pierwszego numeru:

„(...) Żeby coś wartościowego wypracować, konieczna jest wymiana myśli. Dlatego nam w Gródku potrzebna jest swoja gazeta, w której możliwa by była wymiana myśli. (...) W czasie wyborów pismo to pełnić będzie rolę gazety wyborczej, potem – mamy taką nadzieję – przekształci się w regularne wydawnictwo gródeckie. Na początku zaczniemy od miesięcznika, a jak wystarczy sił i pieniędzy, można będzie wydawać tygodnik".

Ukazały się trzy dwunastostronicowe numery. Większość artykułów dotyczyła wyborów samorządowych, w wywiadach prezentowali się kandydaci BDA. „Hołas Haradka" do gródeckiej rzeczywistości wprowadził nową jakość. Pojawiło się pismo białoruskie, nobilitujące tutejszych Białorusinów i używaną przez nich na co dzień gwarę białoruską. Leon Tarasewicz pokazał, że w nowej sytuacji politycznej i gospodarczej można stworzyć coś samodzielnie, oddolnie, nie czekając aż ktoś – jak to wcześniej bywało – przyjedzie tu i zrobi coś zamiast i w imieniu mieszkańców.

„Hołas Haradka" przyczynił się też do wygrania wyborów samorządowych przez kandydatów BDA, którzy zdobyli 17 spośród 20 mandatów (wśród nich był też Leon Tarasewicz). Radni pierwszej kadencji gazety lokalnej jednak nie powołali. Z dokumentacji posiedzeń sesji Rady Gminy i jej komisji kultury, oświaty i sportu wynika, że próby wznowienia wydawania „Hołasa Haradka" były, zabiegał o to Leon Tarasewicz.

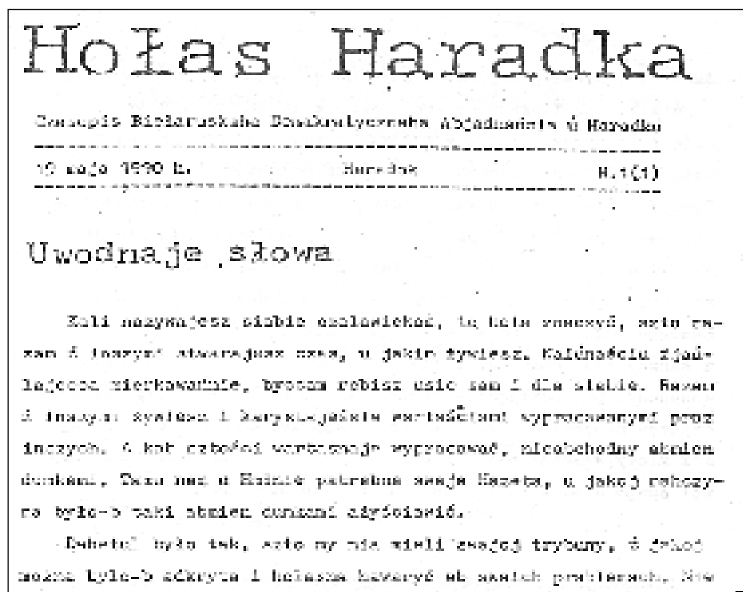
W porządku obrad XV Sesji Rady Gminy Gródek w dn. 29 maja 1992 r. znalazł się punkt „Stanowisko Rady Gminy Gródek w sprawie wydawania „Hołasa Haradka". Z propozycją wznowienia wydawania tej gazety wystąpiła Tamara Buraczewska – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Gródku. Miałaby to być gazeta wydawana w języku białoruskim i polskim. Z zapisu w protokole wynika, że atmosfera wśród radnych była propozycji przychylna. Wójt Eugeniusz Siemieniuk stwierdził: „(...) W gazecie tej mogłyby zamieszczać swoje artykuły wszystkie nurty społeczne i polityczne, funkcjonujące na terenie naszej gminy. (...) Należy wydać numer w pewien sposób sygnalizujący, a wówczas zobaczymy jaki będzie popyt".

Radny Jan Fidziukiewicz uważał, że gazeta jest potrzebna. Przewodniczący Rady Gminy Włodzimierz Łukoszyk poddał propozycję wznowienia i finansowania „Hołasa Haradka" pod głosowanie jawne. Na czternastu obecnych czterech radnych głosowało za, nikt przeciw, a dziesięciu wstrzymało się od głosu. Propozycja nie przeszła.

Być może radni bali się odważnych wypowiedzi Leona Tarasewicza, które zamieszczał na łamach „Hołasa Haradka" np. w artykule „Strach". Znaczenie miały też wysokie koszty wydawania. Dalszych prób wznowienia gazety nie podejmowano. Przyczyniły się do tego niesnaski w Radzie Gminy, zaś Leon Tarasewicz zaniechał przygotowań do wznowienia wydawania gazety.

Sytuacja uległa zmianie na początku drugiej kadencji, a w zasadzie jeszcze przed wyborami. Zapowiedź wydawania gazety gminnej znalazła się w programie wyborczym Białoruskiego Komitetu Wyborczego BDA. Jesienią 1994 r., radni zaczęli zgłaszać konkretne postulaty. Propozycję wydawania gazety zaakceptował Zarząd Gminy. Sprawę przekazano komisji oświaty i kultury. W dyskusjach uczestniczył też Leon Tarasewicz, który choć nie był już radnym (nie startował w wyborach), to był członkiem komisji.

12 października na IV sesji Rady Gminy radny Edward Wołoszyn powiedział: „(...) Od wyborów minęły już prawie cztery miesiące, a wciąż nierozwiązany jest problem przekazywania informacji wyborcom". Radny zaproponował, aby spośród członków komisji oświaty i kultury powołać zespół, który zająłby się redagowaniem gazety. Podczas sesji radni całą sprawę przekazali do wypracowania przez komisję. Zebrała się ona na posiedzeniu już 21 października. Największy zapał do działania przejawił radny Edward Wołoszyn. Akcentował, iż wyborca powinien wiedzieć, czym zajmują się władze lokalne. Postulował, aby w gazecie przede wszystkim zamieszczać informacje z sesji Rady Gminy, ale „można też będzie poruszać takie tematy, jak oczyszczalnia ścieków, powołanie w Gródku liceum ogólnokształcącego, sprawy dróg itp.". Zapał ten studził Leon Tarasewicz, mówiąc: „Temat gazety to temat powtarzający się. Z przyjemnością patrzę na to, że sytuacja niejako zmusza, aby coś powstało. Tylko należy zastanowić się, kto to zrobi, ile czasu pochłonie to zajęcie. Informacja z sesji jest potrzebna, ale jak to zrobić, kto by to zbierał? Z praktyki wiem, że pierwszy, drugi nu-


Hołas Haradka

Uwodnaje słowa

Wszystko zaczęło się od tej gazety

mer udaje się, a potem zaczyna to kuleć. Trzeba znaleźć człowieka, który będzie tym zajmować się zawodowo. (...) Dla przykładu, w Supraślu wydawane są trzy gazety".

Radny Wołoszyn nie widział problemu: „Informację z sesji może przygotować zespól ludzi". On też pierwszy zaproponował tytuł gazety, chociaż trochę z marszu: „Gazetę można zatytułować np. „Wiadomości Gródeckie".

Leon Tarasewicz od razu był zdania, że „gazeta powinna mieć nazwę dwujęzyczną, czyli jeśli już, to „Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny".

Na posiedzeniu komisji ustalono, że na najbliższej sesji Rady Gminy zostanie przedstawiony wniosek o finansowanie gazety lokalnej. Edward Wołoszyn zobowiązał się, że wraz z członkami komisji przygotuje pierwszy sygnalny numer. Był on gotowy na początku listopada i zawierał informację sprzed czterech miesięcy o pierwszej sesji Rady Gminy oraz krótki raport o szkolnictwie gródeckim. Został wydany w postaci powielonych na ksero sześciu luźnych stron maszynopisu.

16 listopada podczas sesji taki egzemplarz otrzymał każdy z radnych, zaś przewodniczący komisji oświaty i kultury, Aleksander Karpiuk, przedstawił formalny wniosek o finansowanie z budżetu gminy gazety lokalnej. – Komisja widzi to dwuwariantowo – powiedział radny – jako stworzenie etatu dziennikarza w Urzędzie Gminy, albo wydzielenie kwoty w budżecie gminy na ten cel. Powinni tym zająć się fachowcy, gdyż zadanie to przerasta członków komisji.

Wójt Eugeniusz Siemieniuk stwierdził: „Gazeta jest potrzebna, pieniądze na to znaleźć się powinny".

Ustalono, że Urząd Gminy zapewni papier na wydawanie gazety, a nadzór merytoryczny nad nią powierzono komisji oświaty i kultury. Podczas głosowania wszyscy obecni radni opowiedzieli się za tym, aby taka gazeta powstała.

Na następnej sesji Rady Gminy, 17 grudnia 1994 r., wójt Eugeniusz Siemieniuk zaproponował radnym, aby gazetę wydawać jako dwumiesięcznik o objętości dwunastu stron formatu A4. Poinformował, że tego zadania podjęli się Aleksander Maksymiuk z „Niwy" i Jerzy Chmielewski z „Czasopisu", a wydanie jednego numeru będzie kosztować 5 mln zł (równowartość 500 zł po denominacji).

Trzynastu obecnych na sesji radnych propozycję wójta zaakceptowało jednogłośnie.

2. Na początku był dwumiesięcznik

Pierwszy numer „WG-HN" ukazał się w marcu 1995 r. Na początku był to dwumiesięcznik. Od szóstego numeru stał się miesięcznikiem z datowaniem obejmującym dwa kolejne miesiące, tj. 20.XII1995 – 19.I.1996. Taki sposób datowania przetrwał do stycznia 1998 r. Następne numery mają datowanie miesięczne, czasami dwumiesięczne (np. na przełomie roku z dołączanym kalendarzem).

Inauguracyjny numer z marca 1995 r. miał objętość 12 stron A4 i cały nakład (350 egz.) był powielony na ksero w urzędzie gminy. Na drugiej stronie redakcja witała czytelników, krótko uzasadniając potrzebę wydawania gazety lokalnej w Gródku. Dalej były informacje z gminy, jak konkurs na zagospodarowanie śmieci, przeniesienie ośrodka zdrowia, ograniczenie kursów kolejowych na trasie Białystok – Zubki, Opisane zostały problemy Zakladu Dziewiarskiego „Karo" w Gródku, poinformowano o istnieniu koła emerytów i możliwości dokształcania się w liceum. Opublikowane artykuły poruszały też kontrowersyjne tematy z życia Gródka i gminy, jak np. nabrzmiały „Spór o działkę nr 512" miedzy sąsiadami jednej z ulic, czy też list „Po co ten cyrk, Panie Wójcie?". Pojawiła się też problematyka historyczna związana z działalnością Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej. W artykule „Strach kacapa" Leon Tarasewicz poruszył problem mniejszości białoruskiej i prawosławnej. Na ostatnich stronach opublikowano obowiązujące stawki podatkowe, porównanie cen artykułów spożywczych w kilku sklepach w Gródku i zaproszenie na spotkanie z redakcją. Na tylnej okładce był humor i rozrywka (dowcipy, krzyżówka, kalambur).

W stopce redakcyjnej pierwszego numeru figurowali: redaktor naczelny Jan Daraszkiewicz (pseudonim Jerzego Chmielewskiego, który od następnego numeru występował już pod własnym nazwiskiem), Leon Tarasewicz i Edward Wołoszyn. Aleksander Maksymiuk z przyczyn losowych współpracy nie podjął. Od drugiego numeru do redakcji dołączyli Jerzy Sulżyk, który współpracował z gazetą pięć lat, i Anna Kondratiuk-Świerubska z „Niwy", pomagając do 5. numeru włącznie przy tekstach białoruskojęzycznych. Jej koleżanka redakcyjna Mirosława Łuksza przez kilka lat służyła gródeckiej gazecie jako maszynistka i korektorka.

Redaktorzy oprócz pisania artykułów odpowiedzialni byli za poszczególne kolumny. Edward Wołoszyn opracowywał łamigłówki i krzyżówki. Leon Tarasewicz od początku zajął się szatą graficzną, poświęcił gazecie swój wolny czas i pieniądze. W dużej mierze to dzięki jego pomysłowości gazeta stała się profesjonalna i atrakcyjna. Najbardziej odpowiedzialną funkcję pełnił główny redaktor Jerzy Chmielewski, który jeden ze swych artykułów tak oto podpisał: „Jerzy Chmielewski, redaktor naczelny, sekretarz redakcji, redaktor techniczny, korektor, goniec".

Ważnym aspektem gazety była też jej dwujęzyczność. W początkowym okresie blisko jedna trzecia tekstów była w języku białoruskim. Pojawienie się w gminie dwujęzycznej gazety mieszkańcy przyjęli spokojnie, jak normalną kolej rzeczy. Nikt publicznie przyjętej formuły nie kwestionował i nie sprzeciwiał się temu. Tylko nieliczni chcieli tłumaczenia artykułów białoruskich na język polski, ale to znacznie podniosłoby koszty wydawania gazety i nie było aż tak potrzebne społecznie.

Początkowe numery liczyły 12 stron, następnie 16, a potem 24-28. Po zwiększeniu formatu do B4 objętość przeciętnie wynosi 20 stron.

Powołując do życia gródecką gazetę, zdecydowano że będzie ona wydawana przez Radę Gminy dla mieszkańców. Taki też zapis znalazł się w stopce redakcyjnej pierwszego numeru: „Wydaje Rada Gminy w Gródku". Od numeru 12. redakcja dopisała drugiego wydawcę – Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej. Później – od nr 52 – Radę Gminy w roli wydawcy zastąpił Gródecki Ośrodek Kultury. Była to tylko zmiana formalna, polegająca na przesunięciu środków w budżecie gminy, dodaniu do budżetu GOK-u kwoty na wydawanie gazety.

Od samego początku istnienia gazety dużo uwagi poświęcała ona lokalnej historii. Już w pierwszym numerze został zamieszczony

tekst, wygłoszony 4 listopada 1994 r. na II Kongresie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej. Leon Tarasewicz, jego przewodniczący, przedstawił w nim zarys historii Gródka i okolic od średniowiecza do czasów współczesnych. Przypomniał o Chodkiewiczach, właścicielach Gródka, Konstantym Kalinowskim, urodzonym w Mostowlanach przywódcy powstania styczniowego 1863 r., poetach i pisarzach ziemi gródeckiej – Ściapanie Petelskim (ps. „M. Aroł"), Janie Daraszkiewiczu (ps. „Karszun") i Aleksym Karpiuku ze Straszewa. Nawiązał też do najnowszej powojennej historii Gródka.

Od drugiego numeru zaczął się ukazywać cykl pisanych przez Leona Tarasewicza, po białorusku, artykułów historycznych. Przedstawił w nich rodowód Chodkiewiczów i herb ich rodu – życiorysy Iwana Chodkiewicza, Aleksandra Chodkiewicza, Grzegorza Chodkiewicza, Jana Karola Chodkiewicza. Autor pokazał nierozerwalny związek rodziny Chodkiewiczów z historią Gródka i okolic. Tarasewicz uatrakcyjniał swoje artykuły reprodukcjami obrazów Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem", „Unia Lubelska". W tekście „Haradok z ruk u ruki" przedstawił dzieje Gródka po wygaśnięciu „gródeckiej" linii rodu Chodkiewiczów. Opisał późniejszych właścicieli Gródka – Sapiehów, Paców, Radziwiłłów, Mniszków i Potockich (publikując ich herby).

Leon Tarasewicz w swych artykułach wiele uwagi poświęcił też historii zamku gródeckiego. Na podstawie „Inwentarza Majętności Gródka z Folwarku Mieleszki i Nowa Wola" z 1677 r. narysował prawdopodobny wygląd zamku i rysunek ten dołączył do gazety (na wydłużonym arkuszu 4 x A4).

Historyczne artykuły Leona Tarasewicza wypełniły w Gródku lukę edukacyjną. Bardziej znana była tu historia Polski, czy historia powszechna, zaś historia regionu i najbliższej okolicy pozostawała w cieniu. Przekazanie za pośrednictwem gazety ogromnego przywiązania i patriotyzmu Leona Tarasewicza do małej ojczyzny – gminy Gródek zaowocowało też tym, że herb Chodkiewiczów stał się herbem Gródka.

Bardzo wartościowe artykuły w gazecie gródeckiej dotyczyły historii tutejszych Żydów. Od trzeciego numeru zaczął się ukazywać cykl wspomnień „Żydzi w Gródku" z „Księgi pamięci gminy Gródek k. Białegostoku" pod redakcją Mosze Siemiona, wydanej w 1963 r. w Izraelu przez Organizację Wychodźstwa Gródeckiego w Izraelu i Argentynie (z hebr. i żyd. przetł. Adam Bielecki, oprac. Małgorzata Prokopiuk i Jerzy Chmielewski).

Fot. Jerzy Chmielewski



„WG-HN" powstały jako przede wszystkim gazeta samorządowa, mając zadanie informować społeczeństwo o poczynaniach władz gminy. Już w numerze sygnalnym zamieszczono sprawozdanie z sesji Rady Gminy. Relacje te publikowane są na łamach gazety do dnia dzisiejszego. W pierwszych dwumiesięcznikach były to informacje nieco zdezaktualizowane, w miesięcznikach stały się bardziej aktualne.

Od początku gazeta stała się trybuną władz samorządowych. Wielu radnych ochoczo wypowiadało się na sesjach, wiedząc że ich wypowiedzi są rejestrowane przez redaktorów. Wybrańcy społeczeństwa stawali się w środowisku lokalym bardziej znani. Na łamach gazety wyborcy śledzili aktywność radnych i sposób załatwiania swych spraw w gminie.

Rada Gminy i ówczesny wójt Eugeniusz Siemieniuk w działalność gazety zbytnio nie ingerowali, obarczając redakcję pełną odpowiedzialnością za publikowane treści. Redaktorzy nie raz musieli się tłumaczyć za niepełne i pominięte wypowiedzi na sesji, przeinaczone zdania. Wójt Eugeniusz Siemieniuk, który od początku gazecie był bardzo przychylny, stosunkowo rzadko wypowiadał się na jej łamach, nawet kiedy był przez mieszkańców „atakowany". Odpowiadał natomiast na listy skierowane bezpośrednio do niego. Można było odnieść wrażenie, że niezbyt chciał wykorzystywać medialną siłę gazety, aby reklamować siebie w lokalnej społeczności. Jednak ze względu na piastowane stanowisko redakcja bardzo często zamieszczała jego zdjęcia i publiczne wypowiedzi.

Władze samorządowe kadencji 1994-1998 powołanej przez siebie gazety nie potrafiły odpowiednio wykorzystać i dlatego m.in. straciły poparcie części społeczeństwa, uzyskując w wyborach gorszy wynik.

Znaczenie gazety i jej medialną siłę dostrzegły władze kolejnej kadencji z nowym przewodniczącym Rady Gminy Wiesławem Kuleszą, który od 2002 r. sprawuje urząd Wójta Gminy. Od tego czasu tematyka samorządowa na łamach gazety wyraźnie się wybija. Oprócz relacji z sesji Rady Gminy publikowane są też sprawozdania z pracy Wójta.

Od początku materiały do gazety zaczęły dostarczać szkoły. Szkolne informacje, wiersze i opowiadania pojawiały się w każdym numerze. Uczniowie, zwłaszcza młodzi, poczuli się dowartościowani. Dla nauczycieli gazeta stała się ważnym środkiem dydaktycznym. Współpraca gazety ze szkołami do dziś układa się bardzo dobrze i przynosi obopólne korzyści.

Obok wierszy dzieci i młodzieży w gazecie zaczęły pojawiać się też wiersze dorosłych mieszkańców (w obu językach). Autorów przybywało. Gazeta stawała się kulturotwórcza. Zaowocowało to powstaniem grupy literackiej „Kłosy", skupiającej ponad 15 twórców w różnym wieku. Gazeta w dużym stopniu pomogła w nobilitacji gródeckich poetów – amatorów.

„WG-HN" szybko zostały zauważone poza gminą. 1 marca 1998 r. gazeta zdobyła I miejsce (ex aeqo z „Gońcem Knyszyńskim") i nagrodę 1000 zł w rankingu prasy lokalnej województwa podlaskiego „za niebanalne traktowanie rodzimej kultury i interesującą szatę graficzną". Kolejną nagrodę „WG-HN" uzyskały 24 października 1998 r. w IV Konkursie Fundacji IDEE (Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej). Naszej gazecie przyznano nagrodę specjalną 3500 zł za „łączenie tradycji ze współczesnością". Wcześniej gazetę wyróżniono w Płońsku podczas spotkań mediów lokalnych z centralnej i północno-wschodniej Polski.

Fragmenty pracy podyplomowej Aleksandra Karpiuka „Znaczenie gazety w życiu społeczności lokalnej" (2006 r.) ●

Sołtysi kadencji 2011-2015

Zakończyły się wybory sołtysów i członków rad sołeckich nowej kadencji. Podczas wiejskich zebrań, które w poszczególnych miejscowościach gminy odbywały się w końcu lutego, w marcu i kwietniu, mieszkańcy mieli też okazję wypowiedzieć opinie i postulaty pod adresem władz lokalnych (z reguły obecny na nich był wójt Wiesław Kulesza). Oto wykaz wybranych sołtysów (tłustym drukiem – wsie, gdzie nastąpiła zmiana).



Fot. Jerzy Chmielewski

Sołtysi na sesji Rady Gminy (31 marca br.)

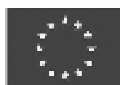
L.p	*Sołectwo*	*Nazwisko i Imię*
1.	Bielewicze	Gorodowienko Henryk
2.	Borki	Lisowska Halina
3.	Bobrowniki	Bilkiewicz Jan
4.	Chomontowce	Lewczuk Sławomir
5.	Dzierniakowo	Niemirowicz Wiesław
6.	Gródek I	Wakuła Irena
7.	Gródek II	Trochimczuk Krystyna
8.	Grzybowce	Nowicki Eugeniusz
9.	**Kołodno**	**Tomasz Popławski**
10.	**Królowe Stojło**	**Lilia Tomaszewska**
11.	Królowy Most	Przezdemska Iwona
12.	**Mieleszki**	**Anna Nazarko**
13.	Mieleszki-Kolonia	Niesterczuk Andrzej
14.	Mostowlany	Zarecki Roman
15.	**Nowosiółki**	**Gruszewska Eugenia**
16.	**Pieszczaniki**	**Rogacz Katarzyna**
17.	Piłatowszczyzna	Nieścieruk Aleksandra
18.	Podozierany	Sołowiej Kazimierz
19.	Radunin	Cywoniuk Elżbieta
20.	**Skroblaki**	**Naliwajko Michał**
21.	Słuczanka	Tarasewicz Aleksandra
22.	Sofipol	Tołcz Ewa Danuta
23.	Straszewo	Szeremeta Roman
24.	Waliły	Zawadzki Mirosław
25.	Waliły-Dwór	Petelska Anna
26.	Waliły-Stacja	Sołowiej Joanna
27.	**Wiejki**	**Bilkiewicz Iwona**
28.	Wierobie	Wróblewski Jan
29.	**Załuki**	**Litwin Iwona**
30.	**Zarzeczany**	**Gogiel Anna**
31.	Zubki	Ignatowicz Andrzej
32.	Zielona	Borczyńska Aniela
33.	Zubry	Sołowiej Edward

KOMUNIKAT



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



W związku z realizowanym projektem „Odnaleźć siebie", Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku informuje, że w miesiącu kwietniu 2011r zostało podpisane 17 kontraktów socjalnych. Wszyscy zakwalifikowani przeszli pomyślnie badania z zakresu medycyny pracy. Wyłoniono podwykonawców szkoleń. 9 uczestników projektu rozpoczęło kurs prawa jazdy kat „B". Od 4 maja 2011 r. rozpoczną się szkolenia zawodowe w Białymstoku z zakresu opiekunka dziecięca (8 kobiet) oraz koordynator prac magazynowych i spedycji (9 mężczyzn).

Dzięki finansowemu wsparciu Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego udział w projekcie „ Odnaleźć siebie" jest bezpłatny.



Fot. Jan Karpowicz

Do zmiany sołtysa doszło m.in. w Mieleszkach. Na zdjęciu: Podczas wiejskiego zebrania wyborczego w tej miejscowości, 6 kwietnia br.

Koncert patriotyczno-estradowy

30 kwietnia br. w sali widowiskowej GCK odbyła się krótka akademia z okazji 220. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, połączona z koncertem zespołów BRAWO (taniec młodzieżowy) i VENA (piosenka estradowa).



Fot. Jerzy Chmielewski

Montaż słowno-muzyczny w wykonaniu dziewcząt z zespołu VENA

Władze lokalne reprezentował przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk. Wójt Wiesław Kulesza nie mógł być obecny ze względu na odbywające się w tym samym czasie wybory sołtysa w Chomontowcach.

Dyrektor Jerzy Chmielewski podzielił się refleksjami na temat znaczenia święta 3 Maja w historii Polski i naszej gminy, wprowadzając jednocześnie słowem wstępnym w nastrój narodowego święta. Następnie zespół VENA zaprezentował krótki patriotyczny montaż słowno-muzyczny. W dalszej części programu oba zespoły pokazały dorobek swej rocznej działalności (powstały w kwietniu 2010 r.).


Fot. Jerzy Chmielewski

Koncert prowadziły Małgorzata Knot i Alicja Mieczkowska

Występy wokalne przeplatały się z tanecznymi, tworząc bardzo sprawne, urozmaicone i interesujące „show". Nikt się nie nudził, wszyscy świetnie się bawili do samego końca.

W ostatniej części koncertu zespoły wokalne VENA i VENA Mini zaprezentowały repertuar, z którym 10 maja 2011 reprezentować będą Gródek na 38. Festiwalu Piosenki Białoruskiej w Białymstoku oraz 5 czerwca podczas Festiwalu Piosenki „Nuty Przyjaźni"w Hajnówce.

Wszyscy trzymamy kciuki i życzymy powodzenia!

Po udanym koncercie głos ponownie zabrał dyrektor GCK Jerzy Chmielewski, składając obu instruktorkom podziękowania za dotychczasową współpracę i życząc wielu sukcesów. Wyraził on zadowolenie z faktu istnienia zespołów wokalnych i tanecznych, zachęcając uzdolnione dzieci i młodzież oraz rodziców do dalszej współpracy.

Na zakończenie imprezy czekała niespodzianka w postaci ogromnego tortu urodzinowego z napisem „Pierwsze urodziny zespołów artystycznych" oraz świeczką strzelającą iskierkami pośrodku. Do pokrojenia tortu przystąpiła jedna z obecnych na sali mam.

Koncert sprawnie prowadziły obydwie instruktorki – panie Gosia i Ala. Każda zapowiadała swoje zespoły, udzielając jednocześnie krótkich informacji na temat utworu i jego wykonania. Rodzice naszych młodych artystów poinformowani zostali o dalszych planach związanych z działalnością zespołów, o zaletach i pozytywnym wpływie śpiewu i tańca na ogólny rozwój dzieci i młodzieży.

Planowane są wakacyjne warsztaty artystyczne w ośrodku wypoczynkowym w Goniądzu, w pierwszej połowie lipca, w których mogą wziąć udział nie tylko nasze zespoły wokalno-taneczne. Zapraszamy także inne chętne dzieci i młodzież z Gródka i okolic, by przyjemnie i pożytecznie spędzić czas na wakacjach. Zajęcia wokalne podczas warsztatów poprowadzi Małgorzata Knot, taneczne – Alicja Mieczkowska. **(gosh)** ▲



Fot. Jerzy Chmielewski

Pokaz tańca nowoczesnego w wykonaniu zespołu BRAVO


Fot. Jerzy Chmielewski

Śpiewa zespół VENA

Warsztaty w GCK



Fot. Alina Gościk

Efektem warsztatów były bardzo piękne pisanki

W okresie poprzedzającym Święta Wielkanocne, w Gminnym Centrum Kultury w Gródku klasa Vb ze Szkoły Podstawowej w Gródku wraz z wychowawczynią Panią **Aliną Gościk** uczestniczyła w warsztatach zdobienia styropianowych jaj. Zajęcia przeprowadziła Pani **Maria Mieleszko**. Dzieci miały możliwość spróbowania swoich sił w tworzeniu współczesnych pisanek, wykorzystując różne metody, np. malowania farbami, oklejania bibułą, czy techniką decoupage.

O pomysłowości i zdolnościach młodych artystów świadczą efekty pracy. Powstały piękne pisanki, które twórcy mogli zabrać do swoich domów.

Były to bardzo twórcze i przyjemne zajęcia.

Uczestnicy warsztatów

Prawdy nie można rozstrzelać

I tylko pamięć została
po tej katyńskiej nocy.
Pamięć nie dała się zbić
nie chciała ulec przemocy…



Fot. Alina Gościk

Na koniec akademii uczniowie odczytali nazwiska tych, którzy rok temu stracili życie w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem

10 kwietnia br. w 71. rocznicę zbrodni katyńskiej i 1. rocznicę katastrofy smoleńskiej uczniowie klasy VIa Szkoły Podstawowej w Gródku pod opieką nauczyciela historii, przygotowali uroczystą akademię. W trakcie akademii przedstawiono inscenizację „Prawdy nie można rozstrzelać", przybliżającą te tragiczne karty z historii naszej Ojczyzny. Na koniec uczniowie odczytali nazwiska tych, którzy rok temu stracili życie w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

Lekcja biblioteczna



Fot. Katarzyna Rogacz

Młodzież z wykonanymi podczas zajęć pocztówkami wielkanocnymi

19 kwietnia br. Bibliotekę Publiczną w Gródku odwiedzili uczniowie klasy Vb Szkoły Podstawowej w Gródku z wychowawczynią Panią Aliną Gościk. Panie Marta Dzienisik i Katarzyna Rogacz zapoznały uczniów z działalnością biblioteki. Następnie przeprowadziły lekcję biblioteczną pt. „Wielokulturowość Gminy Gródek", na której przedstawiły historię regionu, strój regionalny, osoby i ich działalność związaną z Ziemią Gródecką. Zajęcia były urozmaicone możliwością przymierzenia stroju folklorystycznego członków zespołu „Chutar". Pod koniec zajęć młodzież wykonała pocztówki wielkanocne przeznaczone dla nauczycieli i pracowników szkoły.

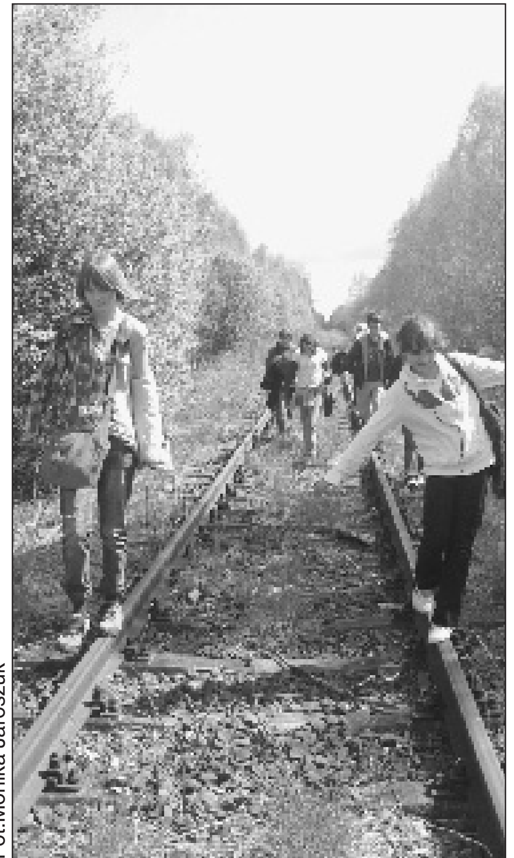
Biblioteka Publiczna w Gródku

Ratujemy Ziemię!

29 kwietnia br. uczniowie klas szóstych zlikwidowali „dzikie" wysypisk śmieci w pobliżu dawnej piekarni. Po uprzątnięciu młodzież w tym miejscu zasadziła drzewa. W przyszłości będzie tu rósł piękny modrzewiowy las. Wspólną pracę z leśnikami i nauczycielami zakończyło ognisko.

Akcję likwidacji „dzikiego" wysypiska i sadzenia lasu zorganizowali nauczyciele Szkoły Podstawowej w Gródku (**p. Alina Gościk, p. Monika Jaroszuk, p. Iwona Lech**) we współpracy z Nadleśnictwem Waliły (**p. Rafałem Ostaszewskim, p. Mileną Józwowicz, p. Walentyną Klim, p. Tomaszem Popławskim)** w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Lasów. W miejscu, gdzie pracowali uczniowie wraz z opiekunami, umieszczono tabliczkę pamiątkową. Mamy nadzieję, że w tym miejscu (i nie tylko w tym) nigdy więcej nie pojawią się nowe śmieci. (**mj**)

Rajd pieszy



Fot. Monika Jaroszuk

Rajd wiódł m.in. przez opuszczone tory kolejowe

W sobotę 30 kwietnia br. odbył się drugi rajd pieszy zorganizowany przez nauczycieli Szkoły Podstawowej w Gródku panie **Alinę Gościk, Monikę Jaroszuk i Iwonę Lech.** Uczniowie wraz z opiekunami pokonali trasę Gródek – Straszewo – Bielewicze – Gródek. Celem rajdu była promocja zdrowego trybu życia, zachowań pro – ekologicznych oraz poznanie piękna naszej gminy.

W trakcie pieszej wędrówki uczniowie podziwiali krajobraz, słuchali śpiewu ptaków, uczyli się rozpoznawać niektóre drzewa, krzewy i rośliny zielne. W przerwie rozwiązywali rebusy, zagadki i krzyżówki o tematyce ekologiczno – przyrodniczej.

Po zakończeniu rajdu wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody przekazane przez Nadleśnictwo Waliły oraz organizatorów rajdu.

Rajd taki jest bardzo ciekawą i przyjemną formą spędzenia wolnego czasu przez dzieci i młodzież. Dlatego też mamy nadzieję, iż w przyszłości będzie się on cieszył jeszcze większym zainteresowaniem.

Organizatorzy ▲

DODATEK MŁODZIEŻOWY



SZKOLNY DODATEK DO „WIADOMOŚCI GRÓDECKICH - HARADOCKIJA NAWINY"

Numer 1 — Maj 2011

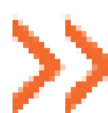
W tym numerze:

Idę w Górę! Warsztaty dziennikarskie

Projekt „Idę w górę! Warsztaty dziennikarskie" jest projektem dwuetapowym. Pierwsza jego część ma na celu stworzenie dodatku do lokalnej gazety, redagowanego w całości przez młodzież. Dzięki warsztatom odbywającym się kilka razy w miesiącu uczestnicy będą mieli okazję od podstaw stworzyć swoją własną gazetkę i poznać etapy jej powstawania – stworzą jej działy, stały rozkład, a także zajmą się zbieraniem materiałów i tworzeniem własnych dziennikarskich materiałów. Na spotkania zaproszeni będą zawodowi dziennikarze, którzy podzielą się z uczestnikami własnymi doświadczeniami. Efektem pracy będzie comiesięczny młodzieżowy dodatek, w którym poruszane będą ważne z perspektywy młodych, lokalne sprawy.

Już teraz zachęcam Państwa do lektury i śledzenia postępów w cotygodniowych warsz-






tatach. Odsyłam wszystkich zainteresowanych na Naszą stronę internetową http://www.ide-w-gore.strefa.pl/.

Młody Menadżer Kultury w Bibliotece w Gródku

Izabela Niczyporuk

*"Projekt „Idę w górę – warsztaty dziennikarskie." jest realizowany w ramach projektu „Młodzi menadżerowie kultury w bibliotekach" Towarzystwa Inicjatyw Twórczych „ę" w Warszawie.

Sukces Biblioteki w Gródku

W kwietniu **Biblioteka Publiczna w Gródku** znalazła się w gronie finalistów II rundy Programu Rozwoju Bibliotek jako Biblioteka Wiodąca. Łącznie zakwalifikowały się 1502 placówki biblioteczne: 512 gminnych bibliotek publicznych, w tym 128 Biblioteki Wiodące i 384 Bibliotek Partnerskich. W drugiej rundzie Programu weźmie udział 128 partnerstw składających się z Biblioteki Wiodącej (z filiami) oraz jej trzech Bibliotek Partnerskich (również z filiami). Partnerami naszej biblioteki są: **Gminna Biblioteka Publiczna w Zalesiu (powiat bielski), Miejska Biblioteka Publiczna w Czarnej Białostockiej (powiat białostocki) i Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki – Gminna Biblioteka Publiczna (powiat sokólski).** Dzięki udziałowi w projekcie biblioteka wyposaży Filię Biblioteki w Załukach w komputer, natomiast biblioteka w Gródku otrzyma sprzęt komputerowy i multimedialny (laptop i projektor multimedialny z ekranem). Pracownicy bibliotek wezmą udział w warsztatach planowania rozwoju bibliotek. Będzie możliwość pozyskania wielu grantów na działalność biblioteki.

Subkultury

Subkulturą często nazywamy ludzi odmiennych, innych i odstających od norm społeczeństwa, ale tak naprawdę, co jest tą tzw. „normą"? Czy jest to opinia jednej wpływowej osoby, czy może niepisany schemat każdego człowieka?
Znane przysłowie głosi, że „nie szata zdobi człowieka", ale we współczesnym świecie nasz wygląd i sposób, w jaki mówimy lub się poruszamy, jest bardzo ważny. W naszym otoczeniu powstaje wiele nowych stylów, np.: emo, barbie, dres, itp. Wielu ludzi uważa, że powinno się dyskryminować osoby tego typu. Niestety, coraz bardziej popularny jest rasizm, czyli nienawiść do ludzi innej rasy i wyznania. Takie uprzedzenia często przeradzają się w bezpodstawną agresję. Obojętność i nietolerancyjność są dużym problemem XXI wieku i wielu ludzi nie radzi sobie z tymi wadami. Coraz rzadziej zwraca się uwagę na charakter, bo według wielu, wygląd jest najważniejszy. Farbowane włosy i mini spódniczki wyparły takie wartości jak inteligencja, charyzma i poczucie humoru. Osoby ubierające się w innym stylu nie są akceptowane przez społeczeństwo i jest to częstym powodem depresji czy nawet samobójstw.
Każdy z nas powinien zadać sobie pytanie: „czy jestem tolerancyjny?". Nie zapominajmy, że ludzie innej rasy, wyznania i upodobań to także ludzie i mają prawo do życia. Pozwólmy, aby murzyni, punkowcy i kujoni mogli czuć się bezpiecznie w naszym towarzystwie. Nie przechodźmy obojętnie obok osób potrzebujących pomocy i pomagajmy się, aby ludzie mogli czuć się ludźmi.

Anita Kazimierowicz

List do ludzi

Puszcza Knyszyńska, 20.04.2012

Szanowni Ludzie!

Piszę ten list w imieniu wszystkich drzew, by zwrócić Waszą uwagę na problemy, z jakimi borykają się lasy. Możecie nam pomóc je rozwiązać. Proszę też, byście nie wyrzucali od razu tego listu, ale przynajmniej go przeczytali, bo ta kartka kosztowała życie wielu drzew.
Zacznę od tego, że drzew jest coraz mniej. Wycina się nas setki na opał, do produkcji papieru i mebli, pod budowę nowych osiedli itp. Powierzchnia lasów gwałtownie się zmniejsza, a niewinne zwierzaki tracą dom. Następnym i równie ważnym problemem są stosy śmieci wyrzucane do lasów. Nikogo nie obchodzi, że są one szkodliwe dla nas. Ciekawe, co byście zrobili, gdyby Wam wrzucano do domu tony śmieci. Na koniec muszę wspomnieć jeszcze o zanieczyszczaniu przez Was powietrza. Utrudnia to fotosyntezę i oddychanie, przez to wiele drzew umiera.
W wyniku tych wszystkich wyrządzanych nam krzywd wytwarzamy mniej tlenu, przez co tracicie przede wszystkim Wy. Więc proszę, zadbajcie o lasy, jeżeli nie dla nas, to chociaż dla siebie i następnych pokoleń. To wszystkim wyjdzie na zdrowie. Pamiętajcie, że „nie odziedziczyliście Ziemi po Waszych przodkach, pożyczyliście ją od swoich dzieci."

Z poważaniem:
Wasza Jodła

Co tutaj zmianie uległo?

Z Aleksandrą Jarocką, mieszkanką Gródka, rozmawiały Ola Gryko, Martyna Pieldzior

"... szła policja niemiecka. Ludzie żartowali, z przodu zaczną krzyczeć: „Precz z faszyzmem!", a z tyłu krzyczą: „Precz!". Oł to policja biegnie sprawdzić, kto to krzyczał, tamten milczy, a z tyłu znowu: „Precz z faszyzmem!". Policjant znowu kręci się: „Kto to krzyczał?!"..."

My: Jak wyglądał Gródek przed wojną?
Aleksandra Jarocka: Gródek wcześniej to ni to miasto ni to wieś, a teraz miasteczko. Tutaj było 6 fabryk, ludzi bardzo dużo, połowę żydów. Żydzi pracowali w fabrykach i wszystkie sklepy były żydowskie. Mieli piekarnie, każdy żyd czymś handlował. Pewna żydówka piekła tylko bułeczki - maślanki. Sprzedawała je do sklepików i do piekarni.
My: Czy Gródek był bardzo zniszczony po wojnie?
A.J.: Jak Niemcy odchodzili, to dom Cukiermana zerwali. Przy ulicy, tej głównej, tam gdzie teraz rynek, była fabryka Kronenberga, to same gruzy zostały. Most także był zerwany, bo tam sowieccy generałowie jechali i samochód z nimi wyleciał w powietrze. Na drugi dzień sowieckie wojska zrobiły taki niski, żeby przejechać. [Gródek] to tak zniszczony w czasie wojny nie był, bardziej za okupacji.
My: Które miejsce, pani zdaniem, najbardziej uległo zmianie przez te wszystkie lata?
A.J.: Co tutaj zmianie uległo...? Sama nie wiem... Rynek w innym miejscu, tam, gdzie teraz Lewiatan stoi, to był żydowski budynek, cerkiew spaliła się, postawili nową, pobudowali remizę i kaflarnię, naprzeciwko ośrodka zdrowia 3 fabryki postawili, tam gdzie teraz rynek, to magazyny GS stały, bruk był, kamienie, takie "kocie łby", a tak to ludzie prywatne chaty postawili.

My: Czy dużo młynów było w Gródku?
A.J.: Dwa młyny, jeszcze żydowskie, kiedyś na wsi każdy miał sobie zboże na mąkę, na chleb. Nawet kiedy jechali, mówili: „Do którego jedziemy? Do Malbornka czy tego drugiego?". Jeden wybierał tego, drugi tamtego. Teraz nie ma, po co? Chleb będzie kto piekł? Kupi gotowy. Tu był wielki młyn, a przy nim, po wojnie to jeszcze i rozlewnia była, którą potem przenieśli tam, gdzie jest Lewiatan.
My: Co może pani powiedzieć o dworcu PKP w Waliłach?
A.J.: To ciekawy jeszcze dworzec. Tutaj kiedyś była trasa, Wiedeń- Warszawa- Petersburg może? W Waliłach dworzec bardzo wielki, ładny był. Jak ktoś daleko jechał, mógł się zatrzymać, tu była taka bagażówka (tam okna z kratami) i pokój dla gości, i ogromna poczekalnia. Posadzka z murowanych kwadratów była ułożona. Ładnie było. Obok wieża ciśnień, a taka wysoka, że od nas ją było widać. Ale Niemcy podłożyli miny i jak odchodzili, to wysadzili ją. Potem już nie trzeba było takiej dużej, to malutką postawili.
My: Czy były tu dworki?
A.J.: Dworki? Chyba nie… Nie, tutaj nie było, ale w Wierobiach tak, starsze panie, które tam jeszcze mieszkają, są szlachciankami. Mnie kiedyś, jak jechałam pociągiem, pokazywali, że szlachcice orali tak, by skiba była taka krzywa, w formie miecza. W Wierobiach to była szlachta, a u nas w Gródku nie. A dworków? Nie, dworków nie było.
My: Słyszeliśmy, że w Gródku było dużo synagog, czy to prawda?
A.J.: Tam gdzie Dom Kultury jedna…, chyba jeszcze ze trzy były, ale takie stare, po 300 lat miały. U żydów taka moda była, że na sufity oni sypali piasek. Ta synagoga taka długa, a sufit nisko opuścił się, bo tam całe tony piasku były nasypane. W 1939r., kiedy była już chyba sowiecka władza, to może jedną zostawili, a w pozostałych filmy wyświetlali. 14 października 1942 roku, jak było święto na cmentarzu, spłonęła synagoga, która znajdowała się w miejscu obecnego Domu Kultury. Tam pastuchy paśli krowy. Mówią, że to oni podłożyli ogień. Wtedy pół Gródka spaliło się: murowana poczta, niemieckie budynki i synagogi. Żydów wywieźli, reszta spaliła się i koniec z Gródkiem, kilka domów tylko zostało.
My: Co może pani powiedzieć o cmentarzu żydowskim, czy był znacznie większy?
A.J.: Większy to może nie był, raczej taki jak teraz. Tam bardzo ładny, sosnowy las rósł, tam też znajdował się cmentarz Niemców, którzy tu mieszkali przed wojną. Takie piękne, wysokie sosny … Po ile lat one miały?... To ja nie wiem … Gdy żydów wywieźli, to zaraz ten las wycięli. Już nic tam nie zostało, a te macewy (takie płyty z kamienia czy granitu układali), to wszystkie przewieźli i na ulicy Michałowskiej wyłożyli chodnik, jakoś około 1953r. Jakiś Pan przyjechał z Białegostoku i przyszedł do gminy, narobił krzyku: „Co to jest takiego?! Chodnik wyłożyli?! Kto to widział?! Tak te macewy z cmentarza!". To szybciutko zdjęli i schowali. Później jednak zawieźli i postawili je na cmentarzu.
My: Gdzie przed wojną odbywały się katolickie msze?
A.J.: W Gródku nie było. Ksiądz przyjeżdżał czasami z Parafii Michałowskiej. Przy ulicy szkolnej, tam gdzie przed laty był WOP, a jeszcze wcześniej szkoła stała, to tam w pokoiku spowiadał. Na placu, gdzie prowadzono lekcje gimnastyki, w 1933r zaczęli wykopy. Tam zawsze tego piachu było dużo. W 1937r jakiś młody ksiądz objął parafię, a tak to nawet nie było cmentarza. Wozili chyba do Michałowa, a kto nie chciał, to na prawosławnym chowali.
My: Ile lat miała cerkiew?
A.J.: Nikt nie wiedział ile, stara była, ale ciepła, bo drewniana. Dzwonnica znajdowała się nie w cerkwi wysoko, ale nad bramą. No i w tym pożarze, o którym mówiłam, cerkiew spaliła się. Później ją odbudowali. Słyszałam, że z ogromnej fabryki Kronenberga brali cegłę, może coś i dokupili…
My: Jak wyglądała szkoła?
A.J.: Szkoła znajdowała się na końcu Gródka, w tak zwanej ogiernii, gdzie teraz są mieszkania. W pobliżu był żydowski dom, tam nauczyciele pokój wynajmowali, później dzieci zmieściły się tutaj, gdzie był WOP. Kiedyś w szkole była dyscyplina, nie tak jak teraz, nauczyciel mógł i zakrzyczeć, i uderzyć, nikt na to tak jak teraz nie zwracał uwagi. Nauczyciel mógł dużo, dzieci były u nas posłuszne. Kar było mało, chuliganów to było 2-3 na szkołę, a tak to nie, dzieci były spokojne.
My: Jak młodzież spędzała wolny czas?
A.J.: Wtedy soboty wolnej nie było. Młodzież pracowała, coś tam zawsze do roboty miała. W domu pomagali. Jak spędzali [wolny czas] to byli cicho, kulturalnie. Teraz nie wiemy, kto w policji jest i ilu ich. Wcześniej policjanci wszystkich znali, bo oni cały czas tylko na rowerkach jeździli i sprawdzali. Jak coś się nie podobało, to mieli prawo i uderzyć, i zabrać na komendę, zaaresztować. Więc młodzież siedziała cicho, zachowywała się jak ludzie z bogatych domów. U nich nie wolno było śmiać się głośno, bo to nieładnie.
My: Gdzie odbywało się życie kulturowe w Gródku: zabawy, wycieczki?
A.J.: No kiedyś to były zabawy… Nie to co teraz, dla młodzieży nic nie ma… Kiedyś w każdej wsi zabawa, coraz to w innej chacie. A u nas to w szkole robili, albo tam, gdzie teraz KA-RO. Kiedyś to kultura, pijanych nie było, zresztą chłopcy nie mieli za co kupić wódki. Jak w 1939 roku sowieci weszli, to wtedy była kina. Na każdej stodole wywieszali białe prześcieradła i już film i tu i tu, to ludzie biegali. Po wojnie kino przyjeżdżało raz do roku. Filmy wyświetlali początkowo tam, gdzie KARO, a potem w ogiernii, zanim Dom Kultury pobudowali.
My: Jak ludzie obchodzili święta narodowe?
A.J.: Za sanacji obchodzili 1,3 maja i 11 listopada. 1 maja nie mieli prawa rozpędzić, to po prostu legalne, ale nieprzyjemności były, bo dookoła cała policja sanacyjna. Ludzie żartowali, z przodu zaczną krzyczeć: „Precz z faszyzmem!", a z tyłu krzyczą: „Precz!". Oj to policja biegnie sprawdzić, kto to krzyczał, tamten milczy, a z tyłu znowu: „Precz z faszyzmem!". Policjant znowu kręci się: „Kto to krzyczał?!", żeby kogoś za kark wziąć. Raptem gdzieś na wsi ktoś podpalił stóg ze słomą. Trzeba było zobaczyć, co się dzieje. A tutaj pochód. Powsiadali na rowery, a wszyscy śmiali się z nich i pojechali tam, na pożar. Ludzie zostali, ale jak już policjantów nie było, to krzyczeć nie ma po co.
My: Jak obchodzono takie święta jak Śmigus Dyngus czy Wielkanoc?
A.J.: Jak w cerkwi była Wielkanoc, to cały drugi dzień dzieci dzwoniły dzwonnicą. A żeby tam wodą oblewali kogoś? Nie. Za to nieprzyjemności jakie mogły być. W domu czy na podwórku może ktoś kogoś oblał, a tak to nie.
My: Czy były kawiarenki, restauracje?
A.J.: Tak, tutaj, gdzie jest taka wąska ulica, Cmentarna, była żydówka Fejga, do niej chodzili ludzie. Niedaleko poczty taki stary budynek stoi, (tam zawsze pies siedzi na ganku), tutaj była żydówka Liza, u niej była restauracja. Tu gdzie Chorniy kwiaty sprzedaje, to Szuster miał sklep, tam różne naczynia, obrazka dla dzieci i zabawki sprzedawał. Po drugiej stronie

My: Czy w latach 80-90 było dużo sklepów?
A.J.: Nie, nie było dużo… Koło cerkwi jeden sklep, potem tutaj, gdzie Chorąży, drugi, a na zapleczu była piekarnia. Więcej sklepów spożywczych nie było. Z tyłu, gdzie teraz Kiler, na podwórku był sklepik, potem tam gdzie mieszkają Warnkey był też sklepik, ale potem jak w pobliżu pobudowali samoobsługowy, to go zamknęli. No było kilka, może pięć. Był sklep koło cerkwi, gdzie teraz jest świetlica parafialna, tam był sklep odzieżowy, sprzedawano tam materiał, różną galanterię drobną.
My: Jak wyglądał handel?
A.J.: Handel przed wojną prowadzili Żydzi. Gdzie jaki dom, to oni ciągle handlowali. To sklepik spożywczy, to w domu piwem, to kiełbasę żydówka sprzedawała, to sacharynę (a nie wolno było nią handlować, kara za to wielka). Rynek był tam, gdzie park, koło cerkwi, taki wielki, we środę zawsze. Teraz przyjeżdżają z Białegostoku, a ze wsi nie. Co teraz ze wsi powiezie? Co on sprzeda? A kiedyś to po naszej ulicy Zamoczulskiej (ze wsi Skroblaki, Grzybowce), to całe po prostu tabory jechały. Kto owieczkę wiezie, kto parę gęsi, kto prosiaki … Z Krynek jabłka przywozili, bo u nas jakoś ich nie było. Tam, gdzie jest ciecholand obok szkoły, to po wojnie była apteka, a przed wojną to naprzeciwko szkoły Szulklaper miał aptekę, jego żona była dentystką.
My: Czy zawsze były wydawane gródeckie gazety, czy tylko tak ostatnio?
A.J.: To ostatnio..., ale gazety były ...nie wiem, gdzie je sprzedawali. Był taki, co gazety roznosił. Niosła gazety i krzyczy. U nas jednego chłopca nazywali „Echo Białostockie", bo on niósł gazety i krzyczał: „Echo Białostockie, Echo Białostockie!". "Echo Białostockie" było i jeszcze tam jakieś gazety kupowało się.

Modelka

Monika Jagaciak (inaczej Jac) to szesnastoletnia topmodelka. Już jako trzynastolatka wiele osiągnęła w modelingu i świecie mody. Urodzona 15 stycznia 1994 roku Monika jest wysoką i szczupłą blondynką. Ma jasnoniebieskie oczy i nieskazitelną cerę. Jako modelka musi mieć zdrowe paznokcie i zgrabną figurę. Mając trzynaście lat, została „twarzą" kampanii reklamowej firmy Hermes. W 2008 roku zaproszono ją na australijski festiwal mody „Australian Fashion Week". Zaproszenie Jac wywołało kontrowersje związane z wiekiem modelki. W 2009 roku Monika została modelką jesiennej kolekcji znanego projektanta Calvina Kleina. Natomiast w 2010 roku jako szesnastolatka uczestniczyła w kampanii kosmetycznej Chanel. Dzięki tym i wielu innym osiągnięciom jest jedną z dziesięciu najlepszych topmodelek na świecie. Podziwiam ją za upór i odwagę, dzięki którym zdołała stawić czoło tysiącom innych modelek. Myślę, że Monika Jagaciak jest warta podziwu i szacunku. Wiele osób marzy o poznaniu tak ważnych osobistości, a Monice udało się wiele mimo młodego wieku.

Ania Kazimierowicz

Co w modzie piszczy? - podpowiada Ania Ciwoniuk

Wiosna, lato 2011

Projektanci mody prześcigają się w tworzeniu nowych strojów dla dziewcząt i kobiet, dla pań szczupłych i puszystych. W co się ubrać w tym sezonie, aby wyglądać modnie w 2011 roku?



Jeśli chodzi o kolory, obserwujemy dwie tendencje. Pierwsza z nich preferuje znane już z poprzednich sezonów barwy wyraziste, intensywne, nasycone i soczyste, takie jak fuksja, fiolet, butelkowa zieleń, kobalt, cytryna, czerwień, indigo oraz odcienie „morskie", pomarańcz, ale także kolory takie jak czekoladowy brąz i czerń. Natomiast z drugiej strony mamy subtelne i bardzo kobiece pastele, delikatne i pełne wdzięku, wśród których dominują banan, morela, błękit, lila, szarość, pudrowy róż, beż, krem, brzoskwinia i biel. Prawdziwym hitem stały się klasyczne połączenia czerni i bieli. Dwubiegunowość pojawiła się także wśród wzorów. Z jednej strony modne są wyraziste kolorowe printy, kształty geometryczne (romby, koła, grochy, paski, pasy), a z drugiej strony całkiem gładkie, jednolite powierzchnie. Przeobrażenia ulega modna w sezonie zimowym kratka. Obecnie przychylnością projektantów cieszy się drobna, subtelna kratka lub delikatne nieokreślone linie. W tym sezonie zdecydowanie królują kwiaty – malutkie bukiety, pojedyncze, na długich łodygach, a także piękne, kolorowe pąki. Modne są także tkaniny w malunki, abstrakcyjne

nazy i wijące się motywy roślinne. Często są wykorzystywane motywy zwierzęce i to zarówno w postaci wzorów imitujących skórę, jak i w postaci obrazków. Spotkać możemy je z motywami etnicznymi, folk i ekologicznymi. W tym sezonie modne są kreacje wykonane z lekkich, zwiewnych materiałów, wielowarstwowe i przezroczyste. Obok prostych form pojawiają się także te bogato zdobione cekinami, drapowaniami, plisami, kokardami, falbanami, frędzlami, bufami czy bufkami i dużymi wypukłymi aplikacjami. Modna jest także asymetria, zapięcia na jedno ramię, nierówne doły, różne wzory na obu połowach. Nie zapominajmy także o dodatkach. Wśród różnych propozycji każda dziewczyna znajdzie coś dla siebie.

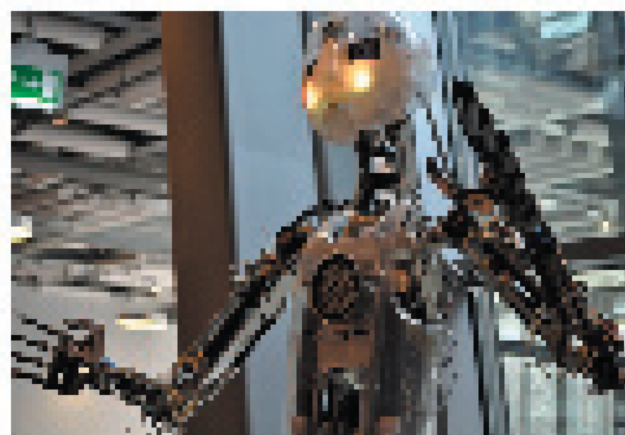
Wycieczka do sejmu

Wycieczka do Warszawy miała miejsce 31 marca 2011 roku. Uczestniczyli w niej uczniowie i nauczyciele z PG w Gródku. Jednym z głównych celów było zwiedzanie Parlamentu Rzeczpospolitej Polskiej. Już w autokarze p. Aleksander Karpiuk przypomniał nam wiadomości o sejmie i senacie, czyli jak wygląda praca tych organów. Przy organizacji wycieczki naszym nauczycielom pomagał Poseł Ziemi Podlaskiej - pan Krzysztof Tołwiński. Niestety, nie mogliśmy wejść z wszystkimi gadżetami, jakie posiadaliśmy, regulamin pozwalał tylko na jeden telefon i aparat, więc swoje rzeczy zostawiliśmy w szatni. Następnie musieliśmy przejść przez bramkę, przy której każdy został dokładnie sprawdzony. Po wszystkim mogliśmy wejść do sali posiedzeń sejmu, gdzie akurat odbywały się obrady. Strażnik przy wejściu objaśnił nam, że mamy oglądać wszystko w ciszy. Sala w rzeczywistości jest jeszcze większa niż oglądana w telewizji. Mimo dużej odległości, mogliśmy zobaczyć z miejsca, w którym siedzieliśmy, wicemarszałka sejmu Stefana Niesiołowskiego oraz Elżbietę Jakubiak. Następnie zostaliśmy zaprowadzeni na korytarz, w którym są umieszczone dwie tablice upamiętniające ofiary II wojny światowej oraz tragedii smoleńskiej. Z drugiej strony znajduje się miejsce, gdzie reporterzy przeprowadzają wywiady z politykami. Na koniec naszego pobytu w Parlamencie otrzymaliśmy dwutygodnik parlamentarny oraz kserokopię z nazwiskami posłów aktualnej kadencji z zaznaczeniem ich miejsc na sali posiedzeń Sejmu. Wycieczka była niesamowita. Mogliśmy zobaczyć na żywo to, co normalnie widujemy tylko w telewizji. Widzieliśmy miejsce, w którym podejmuje się najważniejsze decyzje dotyczące naszego państwa. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych informacji. Mamy nadzieję, że będzie więcej takich interesujących wycieczek organizowanych przez naszą szkołę. Ten wyjazd na pewno na długo pozostanie w naszej pamięci i dziękujemy za to, że mieliśmy okazję odwiedzić tak fascynujące miejsce. Wycieczkę zorganizowali nauczyciele – Irena Naliwajko, Ewa Bielawska, Aleksander Karpiuk, Joanna Ostapczuk.

Magda Łukaszyk i Aneta Petelska



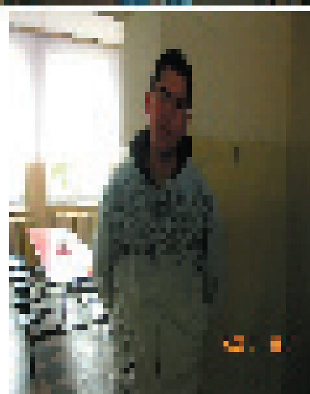




Nasze Talenty

Wielkimi krokami zbliżają się wakacje. Ten rok obfitował w różne wydarzenia i konkursy. Mamy wiele utalentowanych koleżanek i kolegów. Wśród nich warto wymienić dwie finalistki Wojewódzkiego Konkursu Języka Polskiego – **Paulinę Doroszkiewicz** i **Joannę Gryko**. **Krzysztof Tarasewicz** został finalistą Wojewódzkiego Turnieju Wiedzy o Zawodach. W konkursie nastolatków 8 Wspaniałych sukces odniosła **Karolina Jarocka**. **Adam Sabakiewicz** został laureatem Wojewódzkiego Konkursu Artystycznego na najpiękniejszą ozdobę choinkową. **Paulina Karpowicz** znalazła się w finale konkursu recytatorskiego utworów Jana Twardowskiego. **Gabriela Naliwajko** otrzymała wyróżnienie w Wojewódzkim Konkursie Piosenki w Języku Angielskim oraz w konkursie Moja Biblioteka. **Mateusz Czemiel** zajął I miejsce, a **Julia Wakulewska** III w Powiatowych Biegach Przełajowych.





Narodziny fotografii

W roku 1826 Francuz Joseph Nicephore Niepce odtworzył obraz, ukazujący widok z okna jego pracowni, który przedstawiał spadzisty dach stodoły i rozłożystą gruszę z gołębnikiem. Ten niedoskonały, zamazany wizerunek został uznany za pierwszą na świecie fotografię wykonaną za pomocą urządzenia, które dziś określamy mianem aparatu fotograficznego. Joseph Niepce ochrzcił swe dzieło i technikę, którą zastosował, mianem heliografii, czyli „obrazu namalowanego światłem słonecznym". Pierwowzór aparatu fotograficznego był znany już przed wiekami. Leonardo da Vinci (1452-1519) narysował projekt urządzenia o nazwie camera obscura. W rzeczywistości była to światłoszczelna skrzynka z niewielkim otworem w przedniej ściance. Wpadające przez otwór światło rzucało na tylną ściankę odwrócony obraz oświetlonego przedmiotu, który znajdował się na zewnątrz. Twórcom czasów renesansu camera obscura służyła do badania zasad perspektywy, którą stosowali podczas malowania i rysowania. Urządzenie najprawdopodobniej wynaleźli już starożytni Grecy. W średniowieczu wykorzystano je do obserwacji zaćmień słońca. Dopiero jednak w wieku dziewiętnastym Niepce i inni pionierzy fotografii zastosowali światłoczułe substancje w celu utrwalania na papierze otrzymanego wizerunku. Początkowo naświetlanie trwało bardzo długo, nawet osiem godzin. Joseph Niepce zmarł w 1833 roku, zaś cała wiedza i zasługi na polu fotografii zostały przypisane jego partnerowi, z którym współpracował od 1829 roku, malarzowi i dekoratorowi o nazwisku Louis Jacques Mandé Daguerre. Był on autorem metody umożliwiającej „wywoływanie" obrazów przy użyciu oparów rtęci, co skróciło proces naświetlania do około trzydziestu minut. Dopiero jednak w maju 1837 roku wpadł na genialny pomysł utrwalania obrazu na papierze poprzez zastosowanie roztworu soli kuchennej.

Źródło: [illegible] – opracowała [illegible]

Ciekawostka

Sny to przede wszystkim zbiory naszych myśli i obaw. Podczas marzeń sennych jesteśmy w stanie przenieść się w czasie, spotkać zmarłych, bądź ludzi, których dawno nie widzieliśmy. Wiele osób uważa, że im się nic nie śni, jednak to nieprawda, każdej nocy coś nam się śni, Ci ludzie po prostu tego nie pamiętają. Aby zinterpretować sen, po przebudzeniu trzeba naprawdę wiele trudu, a śnimy jedną trzecią naszego życia. Snu nie da się wymusić, im intensywniej chcemy zasnąć, tym bardziej staje się to niemożliwe. Słynne liczenie baranów działa, ponieważ wyłączamy rozum, zwyczajnie nudząc go. Więc kiedy następnym razem nie będziesz mógł zasnąć, przestań myśleć, że chce ci się spać, tylko zacznij liczyć owieczki na łące.

Aneta Pokalska

Nowości biblioteczne



STRACH
Jana T. Grossa
Autor analizuje doświadczenia wracających po wojnie do domów polskich Żydów. Efektem jest socjologiczno-historyczny esej, który omawia kwestię antysemityzmu w Polsce tuż po zakończeniu wojny, i który swoją kulminację znajduje w reinterpretacji największego w powojennej Europie pogromu Żydów w Kielcach……



BALLADYNY I ROMANSE
Ignacy Karpowicz
Najnowsza powieść Ignacego Karpowicza, nominowanego do Nagrody Nike za „Gesty", to świetnie skonstruowany, ironiczny traktat o współczesności. Zabawny i przerażający zarazem. Prowokacyjny i obrazoburczy. Jednym się spodoba, drugim nie. I tak ma być.

STALINGRAD
Antony Beevor
Bitwa o Stalingrad była jedną z najbardziej krwawych i zaciętych stoczonych w trakcie II wojny światowej. I choć według słynnego zdania ówczesnego przywódcy Związku Radzieckiego śmierć miliona osób jest już nie tragedią, a zwykłą statystyką, nazwa owego nieszczęsnego miasta położonego nad Wołgą po dziś dzień wielu ludziom kojarzy się z piekłem na ziemi. W Stalingradzie jest wszystko, co w książce historycznej być powinno. Niezwykłe bohaterstwo i ogromne poświęcenie zwykłych żołnierzy obu walczących stron. Rozterki i problemy dowódców. Potworna tragedia mieszkańców Stalingradu i rozpacz rodzin skazanych na zagładę niemieckich

ZŁOTE ŻNIWA
Gross Jan, Grudzińska-Gross Irena

Autorzy Złotych żniw zadają pytania dotyczące ludzkiej chciwości. Od nas zależy, czy i jak na nie odpowiemy. Złote żniwa to esej historyczny Jana Tomasza Grossa i Ireny Grudzińskiej-Gross. Wybitni polscy intelektualiści zajmują się przemilczanym aspektem stosunków polsko-żydowskich w czasie drugiej wojny światowej. Zaskakuje odwaga, z jaką autorzy podchodzą do zasadniczego tematu książki: roli chciwości Polaków i innych narodowości wobec Żydów podczas Zagłady. Esej porusza tematy drażliwe i bolesne: przejmowanie żydowskiego mienia przez Polaków, współudziału w tym

Z diagramu należy wykreślić niżej podane wyrazy, odczytując je poziomo (wprost lub wspak), pionowo (z góry na dół lub z dołu do góry). Pozostałe, nie skreślone litery czytane kolejno rzędami poziomymi utworzą rozwiązanie.

Wyrazy do wykreślenia:

ODCINEK, SEKTAR, NEGACJA, UŁAMEK, OKRES, ODCIĘTA, SUMA, STO, PODZIAŁ, TRAPEZOID, PÓŁOKRĄG, KOŁO, CYFRA, SEKUNDA, DŁUGOŚĆ, GRUBOŚĆ, ĆWIARTKA, TEZA, RESZTA, RÓŻNICA , ILORAZ, MILIMETR, KULA, POLE, BOK, PĘK, CECHA, CYKL, TYSIĄC, CENA, ZERO, TAN, PION, KĄT, TONA, WIEK, DWA.

T	O	N	A	P	M	I	L	I	M	E	T	R	N
W	Y	N	I	O	O	N	I	L	K	P	U	A	O
O	I	K	U	L	B	L	P	O	R	O	T	R	C
C	Y	O	K	O	N	O	K	R	W	U	K	A	P
C	R	D	Ą	K	Z	A	K	A	J	Z	A	T	A
A	I	A	T	R	A	P	I	Y	O	I	U	D	K
T	S	C	W	Ą	Ś	T	Z	K	E	A	N	R	T
Ś	Z	N	D	C	D	K	E	M	A	I	U	J	R
N	T	K	Z	A	K	I	O	H	N	A	K	Ę	A
T	A	C	J	N	W	D	E	R	O	Ś	E	T	C
T	W	N	I	S	O	K	K	K	S	Z	S	O	W
O	D	C	I	Ę	T	A	D	Ł	U	G	O	Ś	Ć
E	U	J	J	A	S	P	U	S	M	T	A	C	C
O	I	A	R	O	Ż	N	I	Ł	A	K	F	Y	Ł

Kawały:
Jakie zajęcie dać dla blondynki na cały dzień?
Posadzić przy okrągłym stole i kazać szukać rogu.

Idą dwie blondynki przez pustynie i jedna mówi do drugiej:
-Nie czuję nóg…
-To powąchaj moje…

Przychodzi baba do lekarza cała pokryta od stóp do głów muchami… na to lekarz lekko zdziwiony pyta:
-Co pani dolega?
-Zostałam zmuszona…

„Przegląd Młodzieżowy" współtworzą:
Piotr Kubiak ,Aleksandra Gryko, Martyna Fuldzior, Anna Chwaniuk, Magda Łakoszyk, Aneta Pakulska, Anita Kazimierowicz, Julia Giessmanik, Joanna Gonaja

Festiwal Kultur


Fot. Tamara Bielkiewicz

Sonia Nina Sulżyk, Gabrysia Niczyporuk i Kasia Gryko w polsko-białoruskiej scence

4 marca br.w Szkole Podstawowej nr 12 w Białymstoku odbyła się IV edycja Festiwalu Kultur, który z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością wśród uczniów i nauczycieli szkół białostockich i regionu. Festiwal obejmował następujące działania:

– konkurs plastyczny dla klas I-III pt. „Mój kolega cudzoziemiec i jego Ojczyzna",

– konkurs literacki dla klas IV-VI (pod tym samym tytułem),

– prezentację stoiska kulturowego,

– prezentację artystyczną.

Szkoła Podstawowa w Gródku wzięła udział we wszystkich czterech działaniach. W prezentacji artystycznej wystąpiły uczennice klasy Vb **Gabriela Niczyporuk** i **Katarzyna Gryko** oraz uczennica klasy IIb **Sonia Nina Sulżyk**. Przedstawiły humorystyczną scenkę w języku polsko-białoruskim, napisaną przez panią Tamarę Bielkiewicz. Scenka została nagrodzona przez publiczność gromkimi brawami.

Nasze stoisko kulturowe udekorowane własnoręcznie wykonanymi kwiatami z bibuły prezentowało się okazale. W związku z tym, iż impreza odbywała się w ostatnim tygodniu przed Wielkim Postem, przygotowaliśmy stół z ,,maślenicznymi" potrawami. Nasi przodkowie przez cały tydzień obchodów Maślenicy spożywali naleśniki (bliny) i placki (aładki).Tradycja przyrządzania tych potraw wzięła się z podobieństwa blinów do słońca (co też symbolizuje nadejście wiosny). Na obficie zastawionym stole znalazły się sporządzone przez rodziców i nauczycieli smakołyki, które bardzo szybko zostały skonsumowane.

W tym dniu odbyło się podsumowanie dwóch konkursów: literackiego i plastycznego. O konkursie literackim można było przeczytać w kwietniowym wydaniu naszej gazety. W konkursie plastycznym laureatką została uczennica klasy IIb **Sonia Nina Sulżyk.** Oprócz dyplomów i drobnych upominków otrzymaliśmy statuetki i podziękowania od organizatorów.

Tamara Bielkiewicz, Ewa Zielińska

Tatarskim szlakiem...

28 kwietnia uczniowie klas szóstych, pod opieką p. Grażyny Kamieńskiej, p.Wiesławy Gryko, p. Iwony Lech i p. Wiesława Popławskiego uczestniczyli w wycieczce do Kruszynian, zorganizowanej w ramach realizowanych projektów w Szkole Podstawowej w Gródku, współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej – „Kompetencje kluczowe drogą twórczego rozwoju", „Rozwijanie talentu uczniów zdolnych i wyrównywanie szans rozwoju uczniów szkół wiejskich".

Kruszyniany to wieś w pobliżu Krynek, gdzie znajduje się meczet tatarski pochodzący z XVII wieku oraz mizar, czyli cmentarz muzułmański. Ostatnio słynna dzięki wizycie księcia Karola. Miejscowy przewodnik – Dżamil bardzo ciekawie opowiadał o tradycjach, kulturze, zasadach wiary, obrzędach religijnych oraz historii Tatarów polskich. Tatarzy na Podlasiu żyją od ponad 300 lat. Historia ich osadnictwa wiąże się z królem Janem III Sobieskim. Samuel Murza Krzeczowski, rotmistrza chorągwi tatarskiej uratował królowi życie w bitwie pod Parkanami w 1683 roku, bił się pod Wiedniem. W nagrodę za wierną służbę w wojskach koronnych i litewskich Jan III Sobieski podarował Tatarom ziemie podlaskie. Dziś w Polsce żyje około 5 tysięcy Tatarów, większość w Białymstoku i okolicach. Wsie tatarskie opustoszały. Jedynie podczas świąt muzułmańskich – Ramazan Bajram i Kurban Bajram w Kruszynianach, jak i Bohonikach, znowu robi się gwarno. Wyznawcy islamu zjeżdżają tu całymi rodzinami. Modlą się w meczecie, odwiedzają cmentarze. A później próbują słynnych, tatarskich smakołyków, pierekaczewników, trybuszoków, kołdunów.

Idąc ich śladem udaliśmy się do gospodarstwa agroturystycznego „Tatarska Jurta" państwa Dżannety i Mirosława Bogdanowiczów. Tam uczestniczyliśmy aktywnie w warsztatach kuchni tatarskiej. Pod czujnym okiem pani Dżannety uczniowie zgłębiali tajniki pieczenia bułeczek drożdżowych z serem, cynamonem i rodzynkami oraz pierekaczewnika – ciasta wielowarstwowego z mięsem. W czasie, gdy piekły się nasze specjały, mogliśmy obejrzeć eksponaty związane z kulturą tatarską, zgromadzone przez gospodarzy. Kulminacyjnym punktem była degustacja orientalnych smakołyków. Wszystkim bardzo smakowały.

Syci i pełni wrażeń wróciliśmy do Gródka. Zachęcamy do wizyty w Tatarskiej Jurcie!

Uczestnicy wycieczki

Zmagania historyczne

4 maja w Szkole Podstawowej w Gródku z okazji Święta Konstytucji 3 Maja i Święta Flagi odbył się wewnątrzszkolny konkurs historyczny pod hasłem **„Polskie symbole narodowe"**. Celem konkursu było:

✓propagowanie i poszerzenie wiedzy o polskich symbolach narodowych,

✓ugruntowanie poczucia tożsamości narodowej,

✓kształtowanie postaw patriotycznych wśród młodzieży,

✓kształtowanie nawyku poszerzania wiedzy przy pomocy samodzielnej lektury.

Tematyka konkursu obejmowała wiedzę związaną z historią powstania i występowania

polskich symboli narodowych w tradycji i świadomości na przestrzeni wieków.

Konkurs został przeprowadzony w formie pisemnej. Część pytań miała charakter otwarty, część zamknięty w formie wielokrotnego wyboru. Uczniów obowiązywała też znajomość hymnu . narodowego. Zwycięzcą konkursu zostaje uczeń , który uzyska największą liczbę punktów. Maksymalna liczba punktów do uzyskania – 24.

W zmaganiach wzięło udział 39 uczniów klas piątych i szóstych. Prace uczniów oceniała komisja w składzie: p. Iwona Lech i p. Monika Jaroszuk.

Wyniki konkursu:

I miejsce: **20 punktów**

Małgorzata Samociuk – klasa VIa

Patrycja Wroceńska – klasa VIa

Adrian Kamieński – klasa VIb

Daniel Sjargi – klasa Va

II miejsce: 19 punktów

Eliza Bajsicka – klasa VIb

Klaudia Zoszczenko – klasa Va

Michał Szymański – klasa VIa

III miejsce: 18 punktów

Marta Gościk – klasa Va

Gabriela Kulesza – klasa VIa

Zwycięzcy konkursu oraz uczniowie, którzy zajęli 2 i 3 miejsce, otrzymali cząstkową ocenę celującą z przedmiotu historia. Uczestnicy konkursu, którzy uzyskali 50% maksymalnej liczby punktów otrzymali oceny bardzo dobre.

Gratulujemy zwycięzcom i życzymy dalszych sukcesów!

Iwona Lech ▲

Bez zadawalających wyników

IV-ligowa drużyna Gryfa Gródek tej wiosny gra na o wiele niższym poziomie niż jesienią. W dotychczasowych pięciu spotkaniach zdobyła tylko cztery punkty, raz remisując i raz wygrywając, a zaliczając trzy porażki. Mimo tego dzięki korzystnym dla niej wynikom rywali nadal utrzymuje się na piątej lokacie w tabeli.


Fot. Michał Szyszkiewicz

Dariusz Jurczak – trener Jagiellonii w drużynie Gryfa

19 kolejka

Gryf Gródek : Cresovia Siemiatycze 0:1 (0:0)

Mecz z Cresovią był bardzo emocjonujący i zacięty. Obie drużyny walczyły bardzo ostro, przez co dość często były dyktowane rzuty wolne. Na szczęście obyło się bez poważniejszych kontuzji i nadmiaru żółtych kartek. Od początku obie drużyny starały się zdobyć przewagę bramkową. Pod tym względem lepsi okazali się goście trafiając w słupek w 16 minucie, a w końcu w 22 minucie zdobywając bramkę strzałem z dystansu. W drugiej połowie gra tylko trochę przypominała piłkę nożną. Była to raczej kopanina, w której brakowało precyzji w podaniach jak i odbiorze piłki. Wynik do końca spotkania nie uległ zmianie.

20 kolejka

Orzeł Kolno : Gryf Gródek 6:1 (4:1)

To był prawdziwy pogrom Gryfa i wyśmienity trening strzelecki dla gospodarzy. Zawodnicy z Kolna od pierwszych minut rzucili się do ataku, a gościom zabrakło woli walki. Gospodarze pierwszą bramkę zdobyli w 13 minucie lobem nad bramkarzem Gryfa. W 32 minucie akcja pomiędzy zawodnikami obrony Gryfa zakończyła się zdobyciem kolejnej bramki. W 36 minucie sędzia podyktował rzut karny dla Gryfa za faul, a na bramkę zamienił go Marcin Grygoruk. Do końca spotkania już tylko Orły z Kolna trafiały do bramki. W pierwszej połowie jeszcze w 40 i 45 minucie po akcji. W 67 minucie kolejny lob nad bramkarzem na 5:1. Ostatnia bramka padła w 80 minucie z akcji, dobijając zawodników z Grodka. Mecz okazał się druzgocącą porażką, a zawodnicy wracając miel nad czym się zastanawiać.


Fot. Michał Szyszkiewicz

Blokowanie zawodnika Orła Kolno

21 kolejka

Gryf Grodek : Znicz Suraż 1:0 (1:0)

To było pierwsze zwycięstwo Gryfa tej wiosny i z całą pewnością zasłużone. Wynik został ustalony już w 8 minucie po strzale głową Marcina Grygoruka. Reszta spotkania to była walka o piłkę obu drużyn i próby zmiany wyniku. Okazały się one bezowocne, mimo że gospodarze jak i goście mieli kilka dogodnych sytuacji. Można było jednak zaobserwować, że w przeciwieństwie do poprzednich spotkań ze Zniczem, Gryf grał agresywniej i zapewnił sobie przewagę już na początku meczu, by potem tylko bronić wyniku.

22 kolejka

MKS Mielnik : Gryf Gródek 3:1 (2:0)


Fot. Michał Szyszkiewicz

Walka o piłkę

Trampkarze i juniorzy też w grze

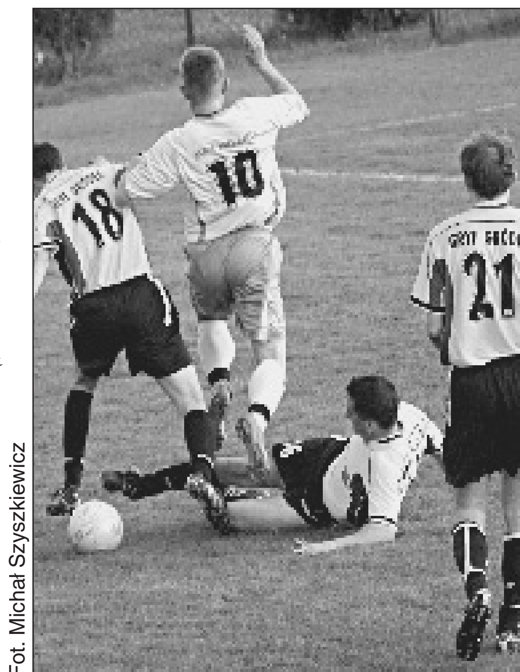
Trampkarze starsi GKS Gryf Gródek ze zmiennym szczęściem walczą w rozgrywkach ligowych. 10 kwietnia rozegrali mecz wyjazdowy w Narewce i z tamtejszym LZS-em zagrali bardzo dobre spotkanie. W pierwszej połowie prowadzili już 2:1, a po przerwie zdobyli jeszcze jedną bramkę kończąc mecz zwycięstwem 3:1. Kolejne dwa spotkania 16 i 31 kwietnia zakończyły się niestety porażką. Najpierw na własnym boisku przegrali 0:5 (0:3) z Kolejarzem Czeremchą, a w drugim meczu – na wyjeździe – ulegli mimo usilnych starań, niepokonanej drużynie BSP Jagiellonia Białystok aż 0:9 (0: 4). W ostatnim dniu kwietnia podejmowali u siebie Włókniarza II Białystok, z którym po bardzo wyrównanej grze zremisowali 1:1 (0:0).

Lepiej spisują się juniorzy młodsi. Dwa pierwsze spotkania ligowe zakończyli remisami. Najpierw 10 kwietnia zremisowali 2:2 (1:1) z Hetmanem Tykocin, a tydzień później 17 kwietnia takim samym wynikiem 2:2 (1:2) zremisowali z Piastem II Białystok. Dotychczasowy najlepszy wycinki osiągnęli na meczu w Krynkach, gdzie z tamtejszą drużyną wygrali aż 7:1 (5:1). W ostatni dzień kwietnia powinni rozgrywać mecz z drużyną KS Michałowo, lecz michałowska drużyna juniorów została rozwiązana i wycofana z rozgrywek.

Obu drużynom życzymy jak najlepszych wyników.

Można bez ogródek powiedzieć, że pierwszą połowę meczu w Mielniku Gryf dosłownie przespał. Do przerwy zawodnicy nie wykazywali zbytniego zaangażowania w grę i pozwolili zaatakować gospodarzom. Efektem tego były stracone dwie bramki – w 20 i 42 minucie. Dopiero po przerwie zawodnicy z Gródka ruszyli do ataku, a gospodarze znaleźli się w niemałych opalach. W 56 minucie piłkę do bramki gospodarzy skierował głową Łukasz Gryko. Goście coraz częściej atakowali wychodząc dalej od własnej bramki. Wykorzystali to jednak napastnicy gospodarzy, którzy przeprowadzili szybką akcję zdobywając trzecią bramkę w 73 minucie. Do końca spotkania nie udało się strzelić już żadnej bramki, i mimo bardzo dobrej gry w drugiej połowie meczu, drużyna Gryfa Gródek wraca z kolejną porażką.

Michał Szyszkiewicz ▲



Fot. Michał Szyszkiewicz

Przerwanie akcji zawodnika MKS-u

Aktualna tabela IV ligi

1. ŁKS 1926 Łomża	65	44:2
2. Orzeł Kolno	46	29:12
3. Hetman Tykocin	43	15:11
4. **GRYF GRÓDEK**	38	23:15
5. Znicz Suraż	36	31:16
6. MKS Mielnik	35	28:19
7. Cresovia Siemiatycze	32	22:13
8. LZS Narewka	30	23:13
9. Sparta Augustów	28	22:12
10. KS Michałowo	28	15:21
11. Włókniarz Białystok	27	24:19
12. Tur Bielsk Podlaski	26	21:20
13. Hetman Białystok	24	27:24
14. Hetman Białystok	22	23:25
15. Piast Białystok	17	11:18
16. Rudnia Zabłudów	15	8:32

▼ **B KLasa**

Wiosenne osłabienie

Tej wiosny drużyna Czarnych Gródek zaskakuje swych kibiców formą. W rundzie jesiennej byli jednym z faworytów do awansu, a tymczasem osiągane wyniki mimo utrzymania drugiej lokaty w tabeli, stawiają pod znakiem zapytania ich awans na pozycje lidera. Grozi im nawet spadek na dalsze miejsce.

13 kolejka

COKiS Ciechanowiec : Czarni Grodek 1:0 (0:1)

Dużym zaskoczeniem była porażka Czarnych w Ciechanowcu, z tamtejszą drużyną zajmującą dziewiątą lokatę. Drużyna z Gródka była zdecydowanym faworytem, a jednak nie sprostała drużynie, która tak jak Supraślanka, skupiła się na obronie, czekając tylko na okazje do kontrataku. Wynik został już ustalony w pierwszej połowie, a druga połowa była tylko walką o zdobycie bramki kontaktowej z jednej strony i utrzymanie wyniku z drugiej.

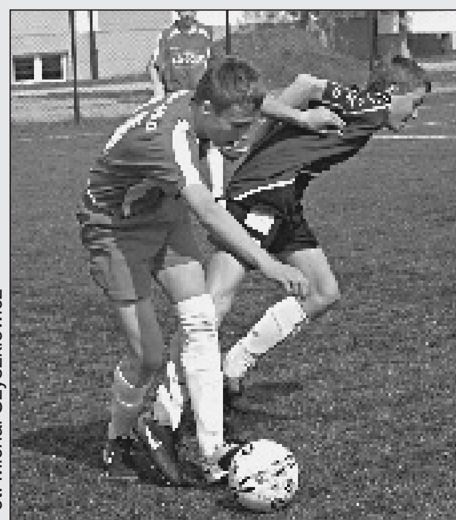
14 kolejka

Czarni Gródek : KP Krynickie 3:2 (1:1)

Mecz toczył się zdecydowanie po myśli Czarnych, którzy rozsądnie wykorzystywali wypracowaną przewagę i tylko indywidualne błędy zawodników sprawiły, że przeciwnik w tym meczu zdobył bramki. Już w 16 minucie karny dla Czarnych po faulu Marcinie Treska nie wykorzystał Ernest Murach. W 18 minucie po dośrodkowaniu Roberta Lutostańskiego, piękną bramkę po strzale głową zdobył Piotr Bancarewicz. Gdy wydawało się, że na przerwę gospodarze zejdą prowadząc, w 41 minucie napastnik gości wyko-

Coca-Cola Cup 2011

Rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie gimnazjalistów (chłopców) w ramach turnieju Coca-Cola Cup 2011. Pierwszy etap eliminacji tak jak przed rokiem odbył się w Gródku. Miały w nim wziąć cztery drużyny, lecz jedna z nich nie stawiła się na rozgrywki – PG Sobolewo. Oprócz gospodarzy – Publicznego Gimnazjum w Gródku – na zawody przybyły reprezentacje PG Michałowo i PG Zabłudów. Jako pierwsi w meczu trwającym 2x15 minut, zagrali uczniowie z Gródka i Michałowa. Do przerwy był wynik 3:2 dla PG z Gródka, a w drugiej połowie tylko gospodarze strzelali do bramki, kończąc spotkania 7:2. W drugim spotkaniu przeciwnikiem uczniów z Gródka, byli uczniowie z Zabłudowa. Przeciwnik okazał się bardziej wymagający i do przerwy był remis 2:2. Po przerwie tylko nasi uczniowie strzelili jedną bramkę, a mecz zakończył się wynikiem 3:2 dla Gródka. Najlepszym strzelcem bramek w drużynie PG Gródek okazał się Daniel Owerczuk zdobywając 5 bramek. Dwa zwycięstwa zapewniły uczniom z Gródka awans do dalszych rozgrywek z pierwszego miejsce. O drugie miejsce premiowane awansem stoczyły walkę drużyny z Zabłudowa i Michałowa. Lepszą okazała się ta pierwsza wygrywając spotkanie 3:0. Już w maju kolejny etap eliminacji, w których uczniowie Publicznego Gimnazjum z Gródka zaprezentują się z pewnością równie dobrze.



Fot. Michał Szyszkiewicz

Daniel Owerczuk w meczu z PG Michałowo



Fot. Michał Szyszkiewicz

Bramka zdobyta przez Piotra Bancarewicza (Gratulacje dla Piotra i Justyny Bancarewicz z okazji narodzin syna Tomasza składa Redakcja)



Fot. Michał Szyszkiewicz

Radość z bramki dedykowana nowonarodzonemu synowi Piotra Bancarewicza

rzystał błąd bramkarza i lobem zdobył bramkę kontaktową.

W 55 minucie Czarni znowu zdobyli prowadzenie po strzale Wojciecha Rzepeckiego. W 34 minucie po podaniu Roberta Lutostańskiego, do bramki od słupka trafia Andrzej Treska. Gdy wydawało się, że 3:1 to wynik ostateczny, w doliczonym czasie gry został podyktowany rzut karny za zagranie ręką w polu karnym. Goście wykorzystali taką okazję a mecz po chwili zakończył się wynikiem 3:2 dla Czarnych.

15 kolejka

GKP Orla : Czarni Gródek 6:3 (3:1)

To były kolejne „baty" od drużyny z dołu tabeli. Pierwszą bramkę dla Czarnych zdobył Robert Lutostański, jednak gospodarze strzelili ich aż trzy. W drugiej połowie do bramki gospodarzy trafiali Radosław Łapiński i Wojciech Rzepecki, a gospodarze odpowiedzieli zdobyciem kolejnych trzech bramek.

Michał Szyszkiewicz ▲

Aktualna tabela Klasy B

1. Orkan Poświętne	35	55:15
2. **CZARNI GRÓDEK**	30	31:20
3. Orzeł Kleszczele	27	41:24
4. MKS II Mielnik	21	26:21
5. Bocian Boćki	20	25:33
6. KS Berezowo	20	22:19
7. GKS Orla	18	29:43
8. Hydrobud Krynickie	17	33:41
9. COKiS Ciechanowiec	15	22:27
10. Supraślanka Supraśl	13	25:32
11. KS Uhowo	11	21:55

▼ **Nietypowi goście**

Rowerowy przystanek w Gródku

Wieczorem 30 kwietnia Gminne Centrum Kultury w Gródku gościło grupę rowerzystów ze stolicy, którzy za zgodą dyrektora Jerzego Chmielewsiego zatrzymali się tu na nocleg. Byli to studenci z Duszpasterstwa Akademickiego „FRETA 10", prowadzonego przez Ojców Dominikanów z Warszawy, a ich opiekunem w podróży był o. Andrzej Morka. Weekendowy rajd rozpoczęli od przyjazdu pociągiem do Białegostoku i wyruszyli rowerami do Supraśla. Dalej pojechali przez Królowy Most i Załuki, by wieczorem dotrzeć do Gródka, gdzie spędzili noc. Początkowo z Warszawy wyruszyło jedenaści osób, lecz na trasie do Gródka dwie się wycofały z dalszej podróży i zawróciły.

Po niedzielnej mszy w gródeckim kościele ruszyli w dalszą drogę do kolejnego miejsca na ich szlaku, jakim była Hajnówka. Ich plany przewidywały nocleg na plebani jednego z kościołów, a następnego dnia zwiedzanie na rowerach Białowieży i Puszczy Białowieskiej. W ostatni dzień długiego weekendu mieli pokonać trasę z Hajnówki do Czeremchy, skąd pociągiem powrócić przez Siedlce do Warszawy.

Łącznie rowerami pokonali dystans około 250 km, mimo że większość z tych osób nigdy nie brała udziału w tak dalekich wyprawach rowerowych. Miejmy nadzieje, że Gródek coraz częściej znajdzie się na trasie wypraw rowerowych, a rowerzyści znajdą u nas przystań w podróży i ciepłe przyjęcie – nie tylko w GCK. **(szyszk)**▲

Podziękowanie

Jesteśmy bardzo wdzięczni, że w trakcie wycieczki po pięknych terenach Podlasia mogliśmy zatrzymać się w Gminnym Centrum Kultury w Gródku. Panu dyrektorowi Jerzemu Chmielewskiemu serdecznie dziękujemy za okazaną gościnność i udzielenie noclegu.

Dominikańskie Duszpasterstwo Akademickie „Freta 10" z Warszawy



Fot. Michał Szyszkiewicz

Po niedzielnej mszy w gródeckim kościele rowerzyści z Warszawy ruszyli w dalszą drogę

Apel

Majowy spacer... po śmieciach

Fot. Michał Szyszkiewicz



Leśne śmietnisko w pobliżu Gródka. Brak słów...

Przyszła wiosna, mamy ciepłe słoneczne dni. Kto nie chciałby się wybrać na relaksacyjny spacer po lesie, łące, oddychać świeżym powietrzem na łonie natury? Naszych mieszkańców spotka jednak miejscami niemiła niespodzianka, którą zgotowali miejscowi jak i osoby podróżujące przez gródecką gminę – sterty śmieci w lesie i w przydrożnych rowach. Niestety wiosną przyroda odsłania stare szpargały pozostawione gdzieś na uboczu, a i przybywa nowych po wiosennych porządkach w domostwach. Wzdłuż głównych szlaków komunikacyjnych leżą przeważnie śmieci pozostawione przez sąsiadów zza wschodniej granicy, którzy przeładowują wiezione towary w przyległych leśnych duktach. Inne śmieci, które są wręcz normą wzdłuż dróg, to uszkodzone opony pojazdów różnych marek.

Nieco dalej od dróg, w lesie, też można natknąć się na sterty śmieci – zarówno nieorganicznych, jak i organicznych. To głównie papiery, folie, zdarte buty, schodzone ubrania... Trafia tam też skoszona trawa, zielsko z ogrodów, odpadki organiczne z owoców i warzyw, gałęzie drzew owocowych i ozdobnych, trociny i kora. Sporadycznie można się też natknąć na wywieziony gruz, dachówki, a nawet rakotwórczy eternit.

Taka smutna, ale prawdziwa rzeczywistość nas otacza. Wciąż, mimo obowiązkowych koszy na śmieci w każdym gospodarstwie, na łonie natury ląduje olbrzymia ilość odpadów, a koszty jakie ponoszą Lasy Państwowe za ich uprzątniecie są olbrzymie. Jakże pożyteczna akcja „Sprzątanie Świata" przynosi efekt krótkotrwały..

W tym miejscu apeluję do wszystkich mieszkańców Naszej Gminy – nie bądźmy obojętni na czystość otoczenia, w jakim żyjemy! By chronić przyrodę, zacznijmy od siebie. Segregujmy śmieci, wyrzucajmy je do kosza, a nie gdzie popadło. Wywóz śmieci zlecajmy odpowiednim firmom (jest to obowiązek).

Nie zaśmiecajmy lasów i łąk, bo tylko wtedy będziemy mogli cieszyć się czystym środowiskiem naturalnym i piękną przyrodą!

MICHAŁ SZYSZKIEWICZ ▲

NASZE STROFY

Na Dzień Zwycięstwa

Niemi świadkowie

Białe brzozy, świadkowie historii,
Czemu wy tak rzewnie szumicie?
Chyba dlatego, że pod wami leżą
Ci, co przed laty za ojczyznę oddali życie.

Nucicie pieśni żałobne, pieśni tęsknoty,
Aby pamięć o zmarłych zawsze była żywa.
Pod sobą skrywacie wielką tajemnicę,
Która w zbiorowej mogile spoczywa.
Pomordowani swe życie oddali
Za wolność tej ziemi.

Chociaż młodzi byli jak kwiaty wiosenne,
Dla nas o lepsze jutro walczyli,
A sami mają groby bezimienne.
My, świadkowie tamtych dni, póki żyjemy,
Opowiadajmy o tym naszej młodzieży,
Że w naszych lasach za wolność kraju
Wielu bezimiennych patriotów leży.

Brzoza ▲

OGŁOSZENIA

NEKROLOGI

17 kwietnia 2011 r. w wieku 75 lat zmarł
WŁODZIMIERZ KOT
oddany Ziemi Gródeckiej działacz społeczny, w latach 1963-1972 przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Gródku.
Rodzinie składam serdeczne kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia.

Przewodniczący Rady Gminy Gródek
Wieczysław Gościk

Wójtowi Gminy Gródek
Panu Wiesławowi Kuleszy
wyrazy współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA

składają Dyrektor i pracownicy
Gminnego Centrum Kultury w Gródku

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszego Męża, Taty, Dziadka i Teścia
Ś.p. WŁODZIMIERZA KOT
z całego serca dziękujemy.
Pogrążona w bólu
Rodzina

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Jerzy Chmielewski (redaktor naczelny), Jan Bogdan Boczko, Edward Wołoszyn, Michał Szyszkiewicz. **Współpracują**: nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum w Gródku oraz Jan Grycuk, Mikołaj Greś (Michałowo). **Realizacja wydawnicza**: Jerzy Chmielewski (tel. 502 661 316, e-mail: jchmielewski@gckgrodek.pl). **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. (085) 7180 136, e-mail: gazeta@gckgrodek.pl, **http://gckgrodek.pl**
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania.
Gazetę można kupić w Gminnym Centrum Kultury, na stacji paliw Pronar i w sklepach na terenie gminy.
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury i sekretariat Urzędu Gminy.
Numer złożono 9.05.2011. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

Tutek

Humor, relaks, rozrywka

▼ Śmiej się

Rozmowa Koli i Tolika:
– Słyszałeś, że woda ma podrożeć?
– Nareszcie. Niech i abstynenci poczują, co to znaczy podwyżka.

▼

Inna rozmowa naszych koleżków:
– Wiesz co, ale się wczoraj upiłem.
– A co było wczoraj?
– Jak to co? Pieniądze.

▼

Mąż do zony:
– Co byś zrobiła, gdybym wygrał w lotto?
– Wzięłabym połowę kasy i cię zostawiła.
– OK, wygrałem trójkę, masz 5 zł i już cię tu nie ma!

▼

Wróżka do klientki:
– Mąż panią zdradza.
– Czy pani czasem odwrotnie tych kart nie rozłożyła?

Zasłyszane w Zubkach:

Prawdziwa żona to taka, która potrafi stanąć w obronie męża podczas jego bójki z jej kochankiem.

▼

Zasłyszane w Załukach:
– Ale pani ostatnio utyła!
– Czy pan nie wie, że kobietom takich rzeczy się nie mówi?
– Myślałem, że w pani wieku to już obojętne.

▼

Zasłyszane w Bobrownikach:
– Dlaczego niektóre kobiety nie noszą biżuterii?
– Bo wyszły za mąż z miłości.

▼

Zasłyszane w Gródku:
O czym myśli facet na zakupach z żoną w galerii handlowej w Białymstoku? Wcale nie myśli. Gdyby myślał, zostałby w domu.

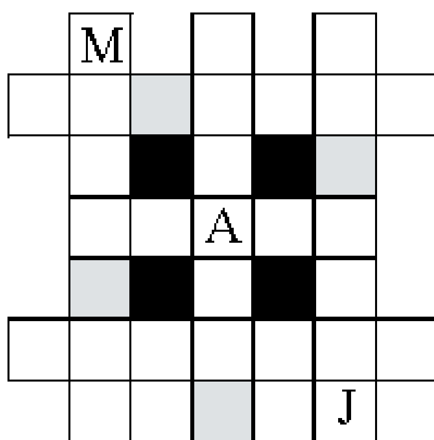
▼

Tolik miał do załatwienia sprawę w pewnym urzędzie w Białymstoku. Udał się tam z samego rana, przed okienkiem nie było ani jednego petenta. Urzędniczka piła kawę i czytała gazetę.
– Chciałem... – Tolik zaczął przedstawiać swą sprawę.
– ...Proszę stanąć w kolejce – przerwała mu natychmiast kobieta i powróciła do lektury porannej prasy.
– Przepraszam, ale... – Tolik próbował wyjaśnić.
– Panie, czy ja wyraziłam się jasno?! Proszę stanąć w kolejce!
Kobieta wypiła łyk kawy i znów wróciła do czytania gazety. Tolik nie wytrzymał i rzucił w nią leżącym na ladzie długopisem.
– Na co pan sobie pozwala, tu jest urząd! – rozgniewała się urzędniczka. – Zaraz wezwę policję!
– A dlaczego pani myśli, że to ja? Proszę zobaczyć, tyle tu narodu...

Naszemu rodakowi,
Ryszardowi Szulczykowi z Warszawy,
dziekujemy za nadesłane dowcipy (red.) ▲

▼ Rusz głową

1. Jolka



Objaśnienia: ● obfitość plonów, ● zapora, przegroda zamykająca przejazd lub przejście, ● mistrz, nauczyciel czeladnika, ● bezżeństwo duchownych w niektórych religiach, ● drapieżna ryba z dorzecza Amazonki, ● staroskandynawski poeta, recytator, śpiewak.
Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

2. Ciągówka – szyfr

Ostatnia litera danego wyrazu jest zarazem pierwszą następnego. **Objaśnienia**: 16-7) głos wydawany pod wpływem bólu, 7-11) rytuał szamanek z Korei, 11-8) Josip Broz ... dawny przywódca Jugosławii, 8-1) na niej koło wozu, 1-5) brzask, 5-9) dawniej płot z gałęzi, 9-13) antonim dnia, 15-10) symbol chemiczny cezu.



16	4	7	14	11
9	6	15	10	3
12				13
5	17	2	1	8

Rozwiązanie odczytamy z liter uporządkowanych zgodnie z numeracją.

3. Metagram

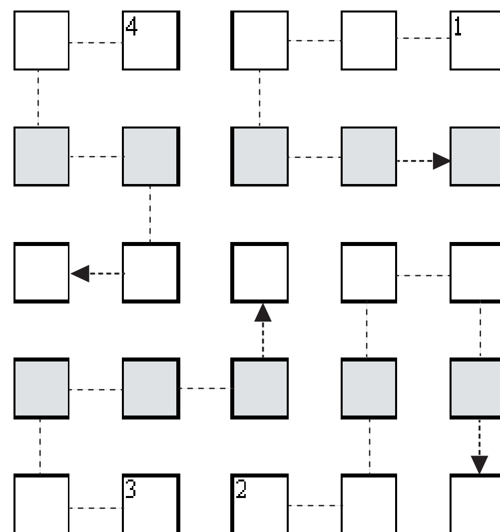
Na Urbana (25 V) chwile ....,
to i lato będzie ..... .

4. Krzyżówka – szyfr

7	9	2
4	10	3
5	11	8
6	1	

Objaśnienia: 7-2) ptak z pięknym ogonem, 5-8) germański bóg wojny, 6-1) na niej koła, 7-6) wianek kiełbasy, 2-8) szybki obrót czegoś dookoła osi, 10-1) zdrobniale pierś karmiącej matki.
Rozwiązanie odczytamy z liter uszeregowanych zgodnie z numeracją.

5. Pantropa



Objaśnienia: 1) ryba z lipieniowatych, 2) roślina lecznicza i na kawę z namiastką (Cichorium), 3) działo o długiej lufie, 4) ojciec.
Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Wśród osób, które do 31 maja br. nadeślą co najmniej dwie prawidłowe odpowiedzi (z dołączonym kuponem), rozlosujemy nagrodę książkową.

Oprac. Edward Wołoszyn ▲

▼ W następnym numerze

▼ Wspomnienie o Jerzym Nalewajko

Mama, tata i ja



Fot. Jerzy Chmielewski

Lena Sulżyk (na zdjęciu) pierwsze miejsce zdobyła, śpiewając piosenke „Pożegnanie”

28 kwietnia br. w naszym domu kultury odbyły się eliminacje powiatowe XIX Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków ph. „Mama, tata i ja”. Imprezę – w sali widowiskowej gródeckiego domu kultury – zorganizowało Przedszkole Samorządowe w Gródku we współpracy z Gminnym Centrum Kultury.

Do eliminacji przystąpiło 15 dzieci z Gródka i 13 z Michałowa. Ich występy oceniał p. Andrzej Pietraszko z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku. Wszystkich piosenek wysłuchał on z dużym zainteresowaniem i podziwem dla tak małych dzieci, szczególnie tych najmłodszych. Zdaniem p. Andrzeja dzieci wykazały dość wysoki poziom, a repertuar przez panie nauczycielki był odpowiednio dobrany do ich wieku.

Po wysłuchaniu wszystkich dzieci p. Andrzej wytypował:

I miejsce – **Lena Sulżyk** (PS Gródek)

II miejsce – **Agata Mytych** (PS Gródek)

III miejsce – **Gabriela Kabasz** (PS Michałowo)

Wyróżnienia: **Wiktoria Matys** i **Matylda Oniszczuk** (obie z Gródka).

Dyrektor Jerzy Chmielewski wręczył im dyplomy i nagrody ufundowane przez GCK. Pozostałe dzieci otrzymały dyplomy pamiątkowe i upominki.

Lena, Agata i Gabrysia 13 maja pojadą do Białegostoku na przegląd finałowy, który odbędzie się w Spodkach. Trzymamy kciuki. (**bf**)

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny
Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach

XV lat

Zapraszamy na benefis

28 maja 2011 r., godz. 17^{00}

w Gminnym Centrum Kultury w Gródku

(z udziałem m.in. głównego inicjatora powstania gazety, prof. Leona Tarasewicza)

Wystąpią:

- **Wojt Todar (Zmicier Wajciuszkiewicz)**
- **Marek Gałązka**
- **Ukraiński Chór Męski ŻURAWLI**

Gminne Centrum Kultury w Gródku

ZAPROSZENIE

Starostwo Powiatowe w Białymstoku i Urząd Gminy w Gródku serdecznie zapraszają na

VIII Spartakiadę Sportowo-Rekreacyjną Powiatu Białostockiego,

która odbędzie się **27 maja br.** (początek o godz. 9^{00}) na stadionie w Zarzeczanach. Samorządowcy z okolicznych gmin rywalizować będą w takich m.in. konkurencjach, jak bieg na różnych dystansach, pchnięcie kulą czy skok w dal. Rozegrane też zostaną mecze piłki nożnej i siatkowej.



Fot. Jerzy Chmielewski

Pamiątkowe zdjęcie na zakończenie eliminacji


Fot. SP Gródek

Uczniowie klas szóstych SP w Gródku uprzątnęli dzikie wysypisko śmieci w pobliżu dawnej piekarni i na tym miejscu posadzili las


Fot. Monika Jaroszuk

Uczestnicy rajdu pieszego z nagrodami od Nadleśnictwa Waliły



Fot. Michał Szyszkiewicz

Gol, zdobyty przez Gryf Gródek w meczu z Surażem


Fot. Jerzy Chmielewski

Dokonano odbioru świetlic wiejskich w Słuczance i Mieleszkach (na zdjęciu), wyremontowanych przy dofinansowaniu ze środków unijnych


Fot. Jerzy Chmielewski

Andrzej Pietraszko z WOAK-u i dyrektor PS w Gródku Halina Karpiuk podczas przeglądu piosenki przedszkolnej


Fot. Adam Józefowicz

Dyrektor GCK Jerzy Chmielewski wręcza słodki upominek instr. Alicji Mieczkowskiej i instr. Małgorzacie Knot (z tyłu)